KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXI. SOSNOWIEC, WTOREK 4 MARCA 1930 ROKU. Nr. 52

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztow: 3.50 zł. (zagranica 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

Reforma podatku przemysł.

W SEJMOWEJ PODKOMISJI SKARBOWEJ.

WARSZAWA, 3.3 (AW). Dziś przed południem obradowała podkomisja skarbowa dla reformy podatku przemysłowego. Podkomisja przeprowadziła trzecie czytanie wniosków, dotyczących reformy pdoatkowej. Po ukończeniu prac przez podkomisję, materjały dotyczące reformy podatkowej przekazane będą pełnej komisji skarbowej, która ma przeprowadzić swe prace tak szybko, aby na najbliższem czwartkowem plenarnem posiedzeniu Sejmu sprawa mogła wejść na porządek obrad.

W trzeciem czytaniu zgłoszono m. in wniosek o nowe określenie ulg dla spółdzielni, polegające na tem, że obroty spółdzielni handlujących z członkami są wolne od podatku, natomiast spółdzielnie handlujące z nieczłonkami są traktowane narówni z handlem prywatnym.

Z posiedzenia

RADY MINISTRÓW.

WARSZAWA, 3-3. (Pat.) W dniu 3 bm. pod przewodnictwem premjera prof. Bartla odbyło się posiedzenie Rady ministrów, poświęcone sprawom traktatu handlowego z Niemcami. Dyskusja w tej sprawie trwała przeszło 2 godziny.

Unieważnienie wyborów.

5 POSŁÓW STRACIŁO MANDATY.

WARSZAWA, 3-3. (Pat.) Sąd Najwyższy unieważnił na dzisiejszem posiedzeniu wybory do Sejmu w okręgu 33, obejmującym Gniezno, Mogilno, Wrześnię, Witkowo, Środę, Wągrowiec i Oborniki.

Sąd stanął na stanowisku, że wybory nie były prawne wskutek niesłusznego unieważnienia przez komisję wyborczą listy PPS. Tracą więc mandaty posłowie: Michałkiewicz (Piast), Czyszewski (Ch. D.), Lewandowski (Kl. Nar.), Brzeziński (NPR.) i Saenger (kl. niem.).

Heroizm Polaków-katolików

W PIEKLE BOLSZEWICKIM.

CITTA DEL VATICANO, 3-3. (Pat) Rektor papieskiego instytutu wschodniego monsignore Michał d'Herbigny wygłosił interesujący odczyt o walce sowietów przeciw religji, specjalnie kładąc nacisk na zaostrzenie się tej walki w czasie świąt Bożego Narodzenia. Mansignore d'Herbigny przypominając stoicyzm arcybiskupa Cieplaka i męczeńską śmierć prałata Butkiewicza, podkreślił zmianę polityki sowieckiej w stosunku do dygnitarzy Kościoła katolickiego, którzy nie ulękli się prześladowań, stojąc twardo przy wierze i obronie duchowej swoich wiernych.

W ciągu odczytu, opartego na źródłach sowieckich, cytowanych przez monsignora d'Herbigny, wspomniał on o prawdziwym heroizmie Polaków-katolików w Rosji sowieckiej.

Sejmik młodzieży polskiej

W BERLINIE.

BERLIN, 3.3 (Pat). W dniach 1 i 2 marca br. odbył się w Berlinie pierwszy powojenny sejmik młodzieży polskiej w Niemczech, zorganizowany przez Związek Polaków. Sejmik zgromadził delegatów z wszystkich terenów a więc z Śląska Opolskiego, całych Prus Wschodnich, pogranicza Poznania i Pomorza, Westfalji, Nadrenji oraz z Niemiec środkowych. Zjazdowi przewodniczył kierownik naczelnego Związku Polaków dr. Kaczmarek.

Naprężona sytuacja polityczna

w łonie rządu niemieckiego.

BERLIN, 3-3. (PAT.) Sytuacja wewnętrzno - polityczna wciągu dzisiejszego przedpołudnia nie uległa zmianie. Dotychczasowe usiłowania demokratów doprowadzenia do kompromisu pomiędzy stronnictwami koalicyjnemi nie dały żadnego wyniku.

W kołach parlamentarnych podkreślają, że, o ile partja ludowa w dalszym ciągu trwać będzie przy wczorajszej uchwale, odrzucającej kategorycznie wszelkie podwyżki podatków bezpośrednich, to kryzys jest nieunikniony. Koła polityczne liczą się jeszcze z możliwością odroczenia kryzysu na wypadek, gdyby gabinet nie powziął dziś jeszcze żadnych uchwał i odroczył swe narady w celu zyskania na czasie. Pewnem jest, że w razie uchwalenia przez gabinet daniny jednorazowej, ministrowie niemieckiej partji ludowej Curtius i Moldenhauer ustąpią. Ustąpienie ich spowodowałoby prawdopodobnie dymisję całego gabinetu. W tym wypadku według opinji kół parlamentarnych, możliwem byłoby utworzenie rządu fachowców, któryby miał za zadanie załatwienie umów haskich w Reichstagu, względnie powołanie rządu koalicji weimarskiej, do której przyłączyłaby się jeszcze bawarska partja ludowa.

Trudne wyjście z sytuacji.

BERLIN, 3-3. (PAT.) Gabinet Rzeszy zebrał się dziś o godz. 10 przed południem celem rozpoczęcia narad ostatecznych nad sposobem pokrycia deficytu w budżecie na rok 1929. W posiedzeniu tem uczestniczyli z wyjątkiem chorego ministra Curtiusa wszyscy członkowie rządu Rzeszy. Po dwugodzinnych naradach posiedzenie zostało odroczone do jutra.

Tymczasem z rozmaitych stron podejmowane są próby wyjścia, któreby odpowiadało zarówno stanowisku partji centrowej, domagającej się opracowania planu reformy finansowej jeszcze przed ratyfikacja umów haskich, jak i żądaniu niemieckiej partji ludowej, odrzucającej kategorycznie wszelkie projekty dalszego obciążania dochodów i majątków.

Według informacyj wieczornej prasy dzisiejszej, na posiedzeniu gabinetu minister Moldenhauer został uproszony o wypracowanie nowego projektu kompromisowego. Rozpatrzony ma być ponadto projekt demokratów przewidujący ogólne podniesienie podatku dochodowego w roku 1930 pod warunkiem, że nadwyżka w r. 1931 zwrócona zostanie osobom opodatkowanym. Powszechnie jednak odczuwa się tendencje do zażegnania kryzysu ze względu na politykę zagraniczną. Jak utrzymuje, kanclerz Müller czyni wszelkie starania, aby doprowadzić jeszcze do porozumienia w łonie gabinetu. Miał on oświadczyć iż na wypadek ustąpienia ministrów Moldenchauera i Curtiusa cały gabinet będzie musiał podać się do dymisji i że nie zgodzi się on, jakby tego życzyły sobie pewne koła polityczne, stanąć w Reichstagu w obronie ustaw haskich z gabinetem o podstawie parlamentarnej znacznie węższej aniżeli dotychczas.

Stalin cofnął się

i powstrzymał kolektywizację gospodarstw.

MOSKWA, 3-3. Wielkie wrażenia, ogarniające coraz szersze połacie kraju z powodu kolektywizacji wsi, wywołały w Kremlu trwogę.

Celem powstrzymania fali chłopów, uchodzących do Polski przed straszliwym terorem GPU, wzmocniono ochronę granicy silnemi kordonami wojska. Przenikanie przez gęste łańcuchy posterunków jest obecnie bardzo utrudnione.

Równocześnie Stalin, przerażony rozpaczliwym oprem chłopów i groźnymi skutkami swojej polityki cofnął się.

Wczorai ogłoszono zarządzenie Stalina, w którem krwawy dyktator stara się zwalić ze swoich bark odpowiedzialność za wrzenie na „zbyt gorliwych komunistów i urzędników".

Nakazuje on użycie łagodniejszych środków, a zwłaszcza podjęcie agitacji dla skłonienia chłopów do dobrowolnego poddania się kolektywizacji.

Przyznaje się w końcu, że kolektywizacja stworzyła wielkie niebezpieczeństwo dla Sowietów, stwierdzając, że teror stosowany dotychczas przyczynił się do zwiększenia zastępów wrogów sowieckich.

Przeciw min. Czerwińskiemu

REZOLUCJA NA WIECU WE LWOWIE.

LWÓW, 3-3. (AW.) Wczoraj w sali Towarzystwa pedagogicznego odbyło się w obecności arcybiskupa Twardowskiego zebranie, które zagaił profesor Tarnawski, jako prezes miejscowego koła Stronnictwa Narodowego. Przemówienie wygłosił wicemarszałek Czetwertyński, któremu arcybiskup Twardowski, podszedłszy do stołu prezydjalnego osobiście podziękował.

Uchwalono następującą rezolucję: „Lwowianie - Polacy" stwierdzają, że wychowanie, oparte na zsadach katolickich stanowi podstawę etyki życia polskiego.

Przeciwstawiają się w sposób stanowczy wszelkim usiłowaniom usunięcia religji ze szkół, jej ograniczeniu lub też jakiegokolwiek podkopania jej wpływów. Przeciwstawiają się protegowaniu sekciarstwa i niewiary, oraz stwierdzają, że ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego w Polsce powinien być ze względu na wyznanie olbrzymiej większości — katolik".

Zakład Ubezpieczeń

WYGRAŁ 40 TYS. DOLARÓW.

KATOWICE, 3-3. Pat.) Główna wygrana w kwocie 40.000 dolarów padła w ostatniem ciągnieniu 5 proc. premjowej pożyczki dolarowej na dolarówkę nr. 595202, będącą w posiadaniu Zakładu ubezpieczeń społecznych w Król. Hucie.

80 rocznica

PREZYDENTA MASARYKA.

PRAGA, 3.3 (Pat). Wczoraj rozpoczął się tydzień, poświęcony obchodowi 80-tej rocznicy urodzin prezydenta Masaryka. Szereg delegacyj, przybywających z życzeniami do prezydenta, rozpoczęła wczoraj młodzież Czerwonego Krzyża i Związek nauczycieli, które złożyły prezydentowi hołd na zamku praskiem. Dziś prezydent Masaryk przyjął życzenia od delegatów emigracji rosyjskiej w Czechosłowacji.

W Palestynie

ZNOWU ROZRUCHY.

JEROZOLIMA, 3.3 (Pat). Krążą tu znowu alarmujące pogłoski nadchodzące z Transjordanji. Prasa arabska donosi, że rząd wysłał samoloty, automobile pancerne i oddziały wojskowe w celu odepchnięcia licznych band Wahabitów, które dokonały napadu na Transjordanję, zabijając 10 żołnierzy wojsk transjordańskich.

Zaburzenia komunistyczne

W NOWYM JORKU.

NOWY JORK, 3-3. Wczoraj odbyły się w Nowym Jorku nowe demonstracje komunistów, przyczem musiała interwenjować policja.

Między komunistami rozmaitych odcieni doszło do poważnych bójek. 40 policjantów rozdzieliło pałkami gumowemi walczące strony.

U licznych aresztowanych znaleziono ładunki dynamitowe, przygotowane na wielkie demonstracje, które mają się odbyć w czwartek.

22 wstrząsy ziemi

W JEDNEJ GODZINIE.

LONDYN, 3.3. — W południowej Kalifornji dało się odczuć wczoraj trzęsienie ziemi. W ciągu jednej godziny zauważono 22 uderzenia podziemne. Są ranni. Straty wynoszą około miljona dolarów.

PRZEGLĄD PRASY.

Obchody narodowe.

W „Kurjerze Warszawskim" znana publicystka polska, p. Iza Moszczeńska, zabiera głos w sprawie obchodów rocznic i wspomnień narodowych. Dla przykładu wskazuje, że

> na rok obecny przypadają trzy rocznice i z tej racji zapowiedziane są trojakie obchody: setna rocznica powstania listopadowego, dwudziestopięciolecie walki o szkołę polską w B. Królestwie Polskiem i dziesięciolecie cudu nad Wisłą.

Nie jest to zresztą napewno wszystko: jest jeszcze rocznica Kochanowskiego, a znalazłoby się (i może się znajdzie i ujawni jeszcze) kilka innych. Jednem słowem: swoista epidemja rocznic i obchodów.

P. Moszczeńska przyznaje, że obchody takie mają swe ogromne znaczenie, gdyż

> świadomość narodowa jest wytworem tradycyj historycznych, które są tem dla zbiorowości, czem pamięć dla jednostki. Wspomnienia minionych przeżyć wiążą się z dzisiejszemi wrażeniami, z zamiarami i przewidywaniami na jutro w jeden łańcuch stanów wewnętrznych, któremu odpowiada poczucie osobowości. Naród bez historji, jak istota bez pamięci, nie posiada jasno skrystalizowanego wyobrażenia swego ja.

Jednakże wysuwa autorka szereg poważnych zastrzeżeń. Zbyt często obchodzimy rocznice klęsk i tragedyj narodowych. Obchody są szablonowe, czcze, przeciążone oficjalną formalistyką. Zresztą — jest ich za dużo, skutkiem czego powszednieją i tracą siłę atrakcyjną. P. Moszczeńska czyni bardzo słuszną uwagę, że należałoby stosować

> bardzo staranny wybór faktów, które należy rozpamiętywać na nowo w każdem pokoleniu. Obchody narodowe są bezcelowe, jeśli nie stanowią środka wychowawczego, który kształtuje duszę narodu. Takiemi bywają wtedy gdy są przyjmowane bezmyślnie, obojętnie, jako jedna więcej okazja do parad, pochodów, widowisk i iluminacyj. By tego uniknąć trzebaby zerwać z utartym szablonem i w każdym przypadku formę obchodu przystosować do charakteru wydarzenia, które upamiętnić pragniemy, oraz do doniosłości każdego z nich i ich stosunku do chwili obecnej.

Przestroga.

„ABC" przestrzega przed przyjmowaniem przez Polskę emigracji włościan sowieckich, którzy masowo przekradają się przez granicę.

Ku wschodniej granicy Polski zdąża fala uchodźców rosyjskich. Setki i tysiące „kułaków" wypędzonych ze swych gospodarstw ukazem o kolektywizacji ziemi, pragnie schronić się na terytorjum Polski.

Część prasy rządowej w sposób bardzo gorący domaga się, aby Polska udzieliła tym masom azylu i zajęła się ich losem.

Współczujemy z losem wygnanych rolników, chętnie przyczynilibyśmy się do ulżenia ich ciężkiemu losowi, a le jednocześnie uważamy, że postępowanie władz polskich w tej sprawie powinno być nad wyraz ostrożne.

Pomijając już drażliwość polityczną zagadnienia, nie można zapominać, że masowe przekradanie się przez granicę w tych okolicznościach otwiera szerokie możliwości dla elementów, które inną drogą do Polski dostać się nie mogą...

Słowem względy ludzkie należy pogodzić z troską o interesy państwa. Słusznie twierdzi „A.B.C.", że zbyt szeroki gest mógłby nas drogo kosztować ale z drugiej strony ta fala rozpaczonego tłumu, przedzierająca się przez ogień karabinów G.P.U., musi znaleźć wyjście, jeśli nie ma się zamienić w straszliwe nieznanew dziejach świata wielkie cmentarzysko. Polska musi być ostrożna, ale nie potrafi być nieludzka. Trzeba szukać wyjścia..

Rząd „środka" z Tardieu na czele.

We środę walka w parlamencie.

PARYŻ, 3-3-. Zgodnie z zapowiedzią Tardieu, który obiecał, że w niedzielę zrana gabinet będzie gotowy, udało mu się istotnie utworzyć rząd w następującym składzie:

Tardieu — premjer i minister spr. wewn., Peret — min. sprawiedliwości, Briand — minister spraw zagranicznych, Maginot — minister wojny, Dumesnil — minister marynarki wojennej, Rollin — minister marynarki handlowej, Reynaud — minister skarbu, Martin — minister budżetu, Pietri — minister kolonij, Mallarme — minister poczt i telegrafu, Desire Ferry — minister zdrowia publicznego, Fernand David — minister pracy, Pernot — minister robót publicznych, Laurent Eynac — minister rolnictwa, De Ribes — minister rent.

Na podsekretarzy stanu z bardziej znanych polityków powołani zostali między innymi: Poncet, Riccofli, Oberkirch. W skład drugiego gabinetu Tardieu wchodzi pięciu senatorów i 29 posłów. Politycznie stanowią oni przedstawicieli następujących stronnictw: lewicy demokratycznej, lewicy socjalnej i radykalnej, socjalnych republikanów, niezależnej lewicy, socjalnej i radykalnej, socjalnych republikanów, niezależnej lewicy, socjalnych radykałów, grupy Marina, demokratów ludowych.

Tardieu oświadczył, że nowy rząd stanie przed parlamentem w środę. Jutro przed południem odbędzie się pierwsze posiedzenie rządu, w środę zaś przed południem posiedzenie rady ministrów, które w ostatecznej formie ustali deklarację rządową. Bezpośrednio po przedstawieniu się parlamentowi premjer Tardieu wyjedzie do Londynu dla kontynuowania prac na konferencji rozbrojeń morskich. Minister robót publicznych Pernot obejmie przewodnictwo delegacji, mającej załatwić sprawę zagłębia Saary.

Prasa powitała naogół życzliwie nowy rząd. „Le Temps" pisze np. że pomimo, że Tardieu nie był w stanie pozwolić rządu zgody i jedności, to jednak udało mu się uniknąć stworzenia gabinetu walki. Już obecność w rządzie Reynauda świadczy, iż rząd przystosuje się w swej polityce fiskalnej do potrzeb życia gospodarczego.

„Le Matin" przewiduje trudności w zetknięciu się rządu z opozycją. Walka będzie bardziej zawzięta, niż kiedykolwiek. **Zamierzają wystąpić przedewszystkiem socjaliści, którzy wypowiedzieli walkę Briandowi, chociaż jego osoba stawiana była dotąd poza rozgrywkami partyjnemi.** Mimo to rząd potrafi sobie zdobyć w parlamencie wystarczającą większość.

Opozycja radykałów i socjalistów.

PARYŻ, 3-3. Prasa radykalna i socjalistyczna zajęły wobec rządu Tardiego stanowisko zdecydowanie nieprzychylne.

Radykalna „Republique" wypowiada nowemu rządowi nieprzejednaną wojnę. Tardieumu udało się wyzyskanie słabostek ludzkich, przyciągnąć niektórych radykalnych ministrów i w ten sposób osłabić spoistość stronnictwa radykalnego. Pozostali jednak będą tem silniej walczyć z rządem.

Blum ogłasza w socjalistycznym „Populaire" artykuł, w którym twierdzi, iż rząd Tardieu jest najbardziej reakcyjnym rządem, który doszedł do władzy w trzeciej republice, mimo to, że do rządu wchodzą Briand i Dumesnil.

PARYŻ, 3-3. W kołach parlamentarnych obliczają, iż nowy rząd Tardieu otrzyma większość około 30 głosów. W przemówieniu programowem w środę Tardieu ma oświadczyć, iż przyjmuje wnioski komisji finansowej izby, dotyczące redukcyj podatkowych i wypłaty rent inwalidzkich w żądanej przez komisję wysokości. W ten sposób Tardieu zlikwiduje sprawy finansowe, które spowodowały obalenie jego pierwszego gabinetu przed kilku dniami.

Nowy rząd a konferencja w Londynie.

LONDYN, 3-3. (PAT.) Wobec tego, że nowy gabinet francuski przedstawi się izbie deputowanych w środę, delegacji francuskiej można się spodziewać w Londynie w czwartek, a zatem wznowienie obrad konferencji rozbrojeniowej można oczekiwać na piątek.

Jeśli nowy gabinet Tardieu otrzyma votum zaufania, wtedy do Londynu przybędą premjer Tardieu oraz ministrowie Briand, Dumesnil, Pietri i Kerguezec przewodniczący komisji morskiej Senatu.

Jak spodziewa się „Times", Tardieu będzie kontynuował politykę francuską, nie odbiegając od głównych wytycznych z okresu przed kryzysem. „Times" sądzi, że, jeżeli wprowadzone będą jakiekolwiek zmiany, to Tardieu jest właściwym człowiekiem który może zmiany takie przeprowadzić.

Wspólne obrady w Katowicach

dwóch organizacyj pracowników umysłowych.

KATOWICE, 3-3. (PAT.) Dnia 9 marca o godz. 11 przed południem odbędzie się w lokalu związkowym P. Z. P. w Katowicach wspólna konferencja prezydjów Polskiej Konfederacji pracowników umysłowych z siedzibą w Warszawie i Federacji związków zawodowych pracowników umysłowych z siedzibą w Sosnowcu.

Głównym przedmiotem obrad będzie sprawa połączenia obu organizacyj, o której referować będzie p. H. Rygier z Warszawy. W związku z tem będzie również omawiana sprawa ewentualnego zwołania w maju rb. ogólno - krajowego kongresu pracowników umysłowych do Warszawy.

Dalszym punktem obrad konferencji będzie kwestja, dotyczące polityki socjalnej, mianowicie ubezpieczenia społeczne, unifikacja ustawodawstwa socjalnego, umowy zbiorowe itd., o czem referować będzie p. Kościński z Sosnowca.

Wreszcie referat w sprawach gospodarczych i sprawozdanie z genewskiej konferencji węglowej wygłosi p. Toller, sekretarz P. Z. P. w Katowicach, który m. in. poruszy sprawę utworzenia Izb pracy i Naczelnej Izby gospodarczej.

PRECZ Z BOLSZEWIZMEM

ze świątyni nauki.

KRAKÓW, 3-3. Uniwersytet Jagielloński był ponownie widownią zajść między komunistami a młodzieżą narodową.

Komuniści zgrupowani w organizacji „życie" urządzili zebranie, na którem „towarzysz" Horowicz miał wygłosić referat pt. „Uniwersytet, student, proletarjat". Na zebranie to przybyła grupa młodzieży ,która nie dopuściła do wygłoszenia odczytu i zmusiła prezydjum do rozwiązania zebrania.

Na zakończenie młodzież odśpiewała „Rotę" i „Jeszcze Polska", na co komuniści ostentacyjnie zapalili papierosy. W odpowiedzi na tę prowokację młodzież rzuciła się na komunistów. Atak zakończył się wyrzuceniem komunistów z sali.

Ultimatum Ghandiego,

grożącego strajkiem i bojkotem.

LONDYN, 3-3. „Daily Telegraph" donosi z Delhi, iż Ghandi przesłał wice-królowi Indyj w ubiegłą sobotę ultimatum, które w ciągu 8 dni żąda wykonania uchwał narodowego kongresu hinduskiego.

Jeżeli ultimatum będzie odrzucone, wówczas Ghandi ma zadecydować, jakie środki walki będą użyte, aby wymusić na wice-królu spełnienia żądań.

W rachubę wchodzą: strajk podatkowy, bojkot urzędników angielskich lub opór ludności przeciwko rozporządzeniom administracyjnym władz.

W Delhi utworzyła się komisja, złożona z 29 przywódców partyj hinduskich ,która ma obradować nad rozszerzeniem autonomji politycznej i przyznanie Indjom statutu dominjalnego. Obrady komisji rozszerzą się prawdopodobnie i będą ogłoszone jako ogólno-hinduska konferencja partyjna.

Niebywałe burze we Francji.

Szereg miast pod wodą.

PARYŻ, 3.3. — Od 48 godzin nad południową Francją szaleją wielkie burze, które wyrządziły wielkie szkody. Niezwykle ulewne deszcze spowodowały zalanie szeregu miejscowości.

Miasto Beziers w przeważnej swej części znajduje się pod wodą. Woda uszkodziła szereg domów. Wiele dachów pozrywał szalejący wicher. Komunikacja uliczna ustała zupełnie. O koliczne fabryki i elektrownia musiały przerwać pracę. Burza uszkodziła szereg mostów, uniemożliwiając komunikację.

W pobliżu Carcassonne woda podmyła tory kolejowe, wobec czego komunikacja kolejowa odbywa się z wielkiemi trudnościami. Komunikacja telefoniczna i telegraficzna w wielu miejscach przerwana. Od roku 1907 nie notowano tak wielkich klęsk z powodu burzy.

Bachrach w roli oskarżyciela

W PROCESIE PRZECIW WOJNICZOWI.

Na dzień 8 bm. wyznaczona została w sądzie okręgowym w Warszawie sensacyjna rozprawa, w której b. aspirant policji śledczej, Daniel Bachrach, występuje jako oskarżyciel przeciwko Radosławowi Wojniczowi, autorowi głośnych rewelacyj na łamach „Głosu Prawdy".

Wojnicz podał w jednym ze swoich artykułów, że b. aspirant Bachrach zamieszany jest w fałszerstwo banknotów i przytoczył list poselstwa polskiego w Wiedniu, ostrzegający władze przed Bachrachem. Na rozprawę wezwano w charakterze świadków dyr. Romera z M. S. Z., szereg wyższych urzędników placówek dyplomatycznych z Wiednia i Berlina oraz oficerów policji.

OGRANICZENIE ZBROJEŃ MORSKICH

wobec stanowiska Francji i opozycji konserwatystów angielskich.

Francuskie przesilenie gabinetowe spowodowało przerwę w obradach konferencji flotowej, przerwę, w czasie której, po tak świetnych zapowiedziach i wielomiesięcznych przygotowaniach, okazywać się poczęło, że konferencja jest na najlepszej drodze do zakończenia się fiaskiem. Mac Donald i delegat amerykański Stimson uznali nawet za właściwo wystąpić przeciw zbytniemu pesymizmowi prasy londyńskiej, ale to wystąpienie jest właśnie dowodem, iż położenie jest wcale krytyczne. Część prasy angielskiej mówi o możliwości dojścia do skutku umowy trzech, t. j. Anglji, Ameryki i Japonii; z Ameryki dochodzą głosy twierdzące, że przyczyną trudności jest przedewszystkiem Anglja, a wszelkie mnożą się głosy o tem, że konferencja rozejdzie się na niczem.

Formalnie trudności wynikają ze stanowiska Francji, którą W. Brytanja chce zmusić do redukcji floty, aby nie potrzebować rozbudowywać swojej, a Włochy, aby móc się tem łatwiej z nią zrównać. Anglja zredukowała swoją flotę i chciałaby ją ze względu na trudności budżetowe redukować nawet w dalszym ciągu, ale pragnęłaby przed swą opinją publiczną usprawiedliwić się tem, że flota francuska jest tak mała, że angielska, mimo redukcji, zachowa nad nią dotychczasową przewagę. Francja na to odpowiada, że nie ją nie obchodzą wewnętrzne kłopoty Anglji, które zmuszają ją do zmniejszenia swej floty, że Francja nie zbroi się przeciw Anglii, która z francuskiego punktu widzenia może mieć flotę kilkakrotnie większą od francuskiej, byleby Francja mogła na morzu zabezpieczyć swe połączenia i interesy wobec Niemiec i Włoch. To samo mniej więcej odpowiada Francja na argumenty Ameryki, która chcąc utrzymać parytet swój z Anglją wolałaby, by flota angielska się nie rozbudowywała i nie zmuszała ją przez to do nowych wydatków. Słowem obydwa mocarstwa anglosaskie chcą oszczędzać, ale nie chcą pozwolić, by Francja doprowadziła swą flotę do stanu przedwojennego. Ponieważ trudno się łudzić, aby jakikolwiek rząd francuski poczynił ze stanowiska zajętego przez pp. Tardieu i Brianda jakieś poważniejsze ustępstwa, przeto powstaje w ten sposób trudność, grożąca bardzo poważnie losom konferencji.

Nie jest to jednak trudność jedyna. Pominąwszy już pretensje amerykańskie do Anglji, bardzo poważne niebezpieczeństwo zagraża flotowej polityce p. Mac Donalda od wewnątrz ze strony konserwatystów. W tych dniach odbyło się w historycznym hotelu City „Hotel Cannon Street" wielkie zebranie świata finansowego i przemysłowego Anglji, na którem Churchill zainicjował kampanję przeciw polityce flotowej rządu. Oświadczył on, że cztery mocarstwa biorące udział w konferencji, podały jasno i otwarcie swe żądania co do budowy flot potrzebnych dla ich bezpieczeństwa, a jedynie tylko rząd angielski zajął stanowisko niejasne i niezdecydowane. „Rząd — mówił Churchill — usprawiedliwia się nieustannie przed światem z tego, że mamy flotę. Czujemy, że Anglja zmuszona jest krok za krokiem do zastosowywania siły swej floty do potrzeb innych". Obecną politykę flotową rządu określił Churchill jako krok wiodący do utraty panowania Anglji nad morzami i wyraził nadzieję, że naród angielski znajdzie swym zdrowym rozsądkiem drogę do uratowania potęgi morskiej Anglji. W rezolucji uchwalonej pod adresem parlamentu zaprotestowano przeciw polityce ograniczenia zbrojeń i wezwano do budowy nowych potrzebnych jednostek bojowych.

Mowa Churchilla przetłomaczona na język codzienny oznacza atak na tezy Mac Donalda i na tezy Ameryki zarazem. Ameryka chce ograniczenia zbrojeń, by móc się utrzymać w parytecie z Anglją. Churchill zaś woła: budujemy flotę, jakiej nam potrzeba, a Ameryka niech nas dogania, jeśli potrafi. Grozi nam w najgorszym razie parytet. Rzeczą jest jasną, że przyjęcie tezy Churchilla usuwa zarazem wszelkie trudności porozumienia z Francją, która chce swoich 800.000 ton, a nie ma nic przeciw temu, żeby Anglja odbudowała swoje przedwojenne dwa miljony ton i doszła tą drogą do odbudowania porozumienia morskiego angielsko-francuskiego, które stworzył rząd konserwatywny, a które porzucił p. Mac Donald, by szukać kompromisu z Ameryką.

Rozbicie się tedy konferencji londyńskiej postawiłoby tedy rząd angielski przed bardzo poważnemi problemami i nie należy się dziwić, że robi on wszystko, by do rozbicia tego nie dopuścić. Na tem też budują optymiści nadzieje na pomyślny koniec konferencji, lecz nie zmienia to faktu, że w obecnej chwili widoki jej są dosyć słabe.

Odezwa Ks. Prymasa

w sprawie opieki nad wychodźcami.

Poza granicami Rzeczypospolitej żyje niełedwie siedem miljonów Polaków, czyli czwarta część narodu; odliczając tych, którzy w ościennych państwach, jako mniejszość narodowa, siedzą na starych sadybach swych praojców dorachujemy się pięciu miljonów właściwych wychodźców, którzy stale bytują poza rodzinnemi środowiskami życia polskiego. A liczba tych naszych tułaczy życiowych idzie wzwyż. W dopiero co ubiegłym roku opuściło kraj blisko ćwierć miljona ludzi, nie licząc stutysięcznej rzeszy, która z każdą wiosną wyjeżdża na roboty rolne do Niemiec. Dalsze krocie wyrusza w przeciągu roku, aby się osiedlić w obcych krajach, zwłaszcza pozamorskich.

Opatrzność Boża policzyła niewątpliwie narodowi martyrologję, którą jego wychodźtwo przeżywało wtedy, gdy nie było się komu ująć za tułaczami polskimi. Dzisiaj nakłada na nas obowiązek zatroszczenia się także o ich dolę. Słusznie spodziewają się oni tego po macierzy w swem opuszczeniu i niedostatku wśród obcych, często narażeni na wyzysk i poniewieranie, wynarodawianie, a nawet uwikłanie w sieci bezbożnego radykalizmu i wywrotu rewolucyjnego.

Już wielki czas, abyśmy sobie uświadomili swoje powinności wobec emigracji i ogrom pracy, który nas w tym względzie czeka.

Wśród organizacyj, które mają staranie o wychodźtwie, chlubnie wyróżnia się „Opieka nad Rodakami na obczyźnie" z główną siedzibą w Warszawie. Zakreśliła sobie obszerne zadanie, bo poza dziedziną duszpasterską, zleconą prymasowi Polski, pragnie ogarnąć całokształt zagadnienia emigracyjnego. Jej cechą i zaletą jest nawiązywanie do tego, co wychodźcę najsilniej wiąże z krajem i co wskutek tego najmocniej na niego działa, czyli do zwyczajów ojczystych, do uczuć narodowych, do wyniesionych z rodzinnych stron zasad moralnych i wierzeń religijnych.

W roku ubiegłym objąłem protektorat nad „Opieką Polską" i odtąd ściśle z nią współpracuję, popierając jej zabiegi i ciesząc się jej rozwojem. Z prawdziwą radością powitałem utworzenie wielkopolskiego oddziału „Opieki Polskiej" w Poznaniu i powstanie gęstej sieci filij lokalnych na terenie mych archidjecezyj.

Ruch ten powinien ogarnąć potężną falą całą Polskę, wychowując społeczeństwo do świadomości tej części narodu, której stosunki nie pozwalają korzystać z błogosławieństw niezależnego bytu pod strzechą rodzinną. W tej myśli gorąco polecam cele „Opieki Polskiej" kapłanom i całemu społeczeństwu jako jeden z najważniejszych działów służby narodowej.

† August Kardynał Hlond,
Prymas Polski.

Gdańsk nie jest państwem.

Opinja prawnika włoskiego.

W dniu otwarcia obrad komisji prawników, którzy zebrali się dnia 25 lutego w Genewie celem uzgodnienia artykułów 13 i 15 paktu Ligi Narodów z paktem Briand — Kellog, zdarzył się bardzo charakterystyczny incydent, niepozbawiony pikanterji, a posiadający równocześnie pewne znaczenie dla stosunków polsko-gdańskich, które wielokrotnie były mącone urojonemi pretensjami politycznemi senatorów w. m. Gdańska.

Ileż to razy p. Sahm celowo mieszał pojęcia „die freie Stadt" z zupełnie innym terminem „der freie Staat", usiłując fonetyczne podobieństwo obu słów „Stadt" i „Staat" wykorzystać dla wywołania mniemania, że wolne miasto Gdańsk (die freie Stadt) oznacza również wolne państwo (der freie Staat). Ambicje te skłoniły m. in. senatorów w. miasta do podjęcia zabiegów o przystąpienie Gdańska do paktu Kelloga, co zostało uskuteczniono za pośrednictwem Polski.

Fakt ten odbił się echem bardzo charakterystycznem podczas rozpoczętych ostatnio obrad prawniczych na temat uzgodnienia paktu Ligi z paktem Kelloga. W pierwszym dniu obrad rozpatrywano tę kwestję z punktu widzenia ilości podpisów, złożonych pod paktem paryskim. W wykazie, sporządzonym w sekretarjacie Ligi wymienionych było dziewięć państw, które pakt podpisały, a do Ligi nie należą. Wśród tych dziewięciu państw wymienione było również wolne miasto Gdańsk. Przewodniczący Scialoja, omawiając tę kwestję, oświadczył:

— Tak, lecz jedno z nich nie jest całkowicie państwem, mianowicie w. m. Gdańsk.

Po tem oświadczeniu w dyskusji, jaka toczyła się nad paktem Kelloga, mówiono tylko o 8 państwach, a w sprawozdaniach Ligi oraz tych, jakie ukazały się w prasie, Gdańsk został wypuszczony jako „państwo".

Życzyćby sobie należało, aby opinja znakomitego włoskiego prawnika, posiadającego wielki autorytet wśród najwybitniejszych prawników Ligi Narodów, dotarła nad ujście Wisły i wbiła się w pamięć niektórych kierowników wolnego miasta, którzy żarcikami na temat podobieństwa wyrazów „die Stadt" i der Staat" próbują łudzić siebie i innych, że Gdańsk nie jest wolnem miastem, będącem pod protekcją Ligi Narodów, lecz suwerennem państwem.

Rekord zmiany gabinetów

WE FRANCJI.

Gabinet Chautemps'a był 81 gabinetem trzeciej republiki.

W czasie prezydentury Mac Mahona zmieniło się 9 gabinetów, w czasie prezydentury Grevi — 12, Carnota — 10, Feliksa Faura — 5, Loube'go — 8, Faillerr'a — 9, Poncare'go — 12, Dechanel'a — 1, Millerand'a — 5.

Prezydent Doumerge powołał gabinet Chautemps'a jako 10 z rzędu, obecnie zaś Tardieu tworzy 82-gi gabinet trzeciej republiki, a 11-ty za czasów prezydentury Doumerga.

W sprawie rejestracji

BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

W dniu 1 b. m. dyrektor departamentu ubezpieczeń Min. procy i opieki społecznej, inż. Drecki, przyjął delegację centralnej organizacji związków zawodowych pracowników umysłowych, która interwenjowała w sprawie zmiany przepisów o rejestracji bezrobotnych pracowników umysłowych.

Najuciążliwszym dla bezrobotnych pracowników umysłowych przepisem jest obowiązek rejestrowania się dwa razy w tygodniu w P. U. P. P., gdyż w razie przekroczenia tego przepisu pracownik traci prawo do zasiłków z Zakładu ubezp. pracown. umysł. Obowiązek ten uciążliwy jest szczególnie dla bezrobotnych, zamieszkałych w miejscowościach, gdzie niema urzędów pośrednictwa pracy. W takich wypadkach bezrobotni ci muszą dwa razy w tygodniu wyjeżdżać do najbliższego P. U. P. P. celem rejestracji. Projekt zmiany odnośnego przepisu złożono w Min. pracy i opieki społ. jeszcze w czerwcu r. ub.

Dyrektor Drecki oświadczył delegacji, że nowe przepisy w tej dziedzinie zostały już uzgodnione i ogłoszone będą jeszcze w marcu r. b.

Ofenzywa Holandji

W KIERUNKU MORZA.

W roku ubiegłym zdołali Holendrzy, po kilkunastoletnich pracach, zatokę morską Zuidersee odciąć olbrzymią tamą od morza i zamienić na jezioro. Przed kilku dniami odbyło się uroczyste rozpoczęcie prac odwodnienia tego jeziora. Zabiegi te mają na celu wydarcie morzu wielkiego kawałka lądu i przysporzenie Holandji żyznych terenów. Do końca roku będzie osuszonych 20.000 ha, co ma stanowić dopiero początek wielkiego dzieła, które ma obszar Zuidersee pomniejszyć o 220.000 ha.

Obszar ten podzielony będzie kanałami na cztery części. Próbne wiercenia ziemi wykazały, że zawiera ona 80 proc. niezwykle tłustej gliny, 10 proc. soli ziemnych, a 10 proc. piasku. Wobec tego odwodnione obszary będą stanowić niezwykle urodzajną glebę.

Bezpośrednio po odwodnieniu ziemia pokryta jest grubą warstwą szlamu, którego wielka zawartość soli nie pozwala rozwinąć się życiu roślinnemu, ale dotychczasowe doświadczenia wykazały, że osuszone dno morskie przemienia się w krótkim czasie w urodzajną rolę.

Odkopywanie rzymskiej kultury.

WILLA JEDNEGO Z RZYMSKICH CESARZY W GŁĘBI MORZA.

Prof. Majuri, zarządzający wykopaliskami w okolicach Neapolu, przedstawił władzom relację o willi jednego z cesarzy rzymskich, odnalezionej na głębokości 4 m. w pobliżu miejscowości Baia. Przy dragowaniu pobrzeża wydostano na powierzchnię części rur wodociągowych z napisem wytłoczonym w ołowiu: „Imp — Caes — Septimi — Pert — Aug.", oraz posąg Erosa bez rąk i nóg. Prof. Majuri sądzi, że chodzi tu o wspaniałą willę Septymjusza Sewera, wznoszącą się na pobrzeżu i pochłoniętą przez morze na skutek obniżenia się poziomu brzegu. Prawdopodobnie rząd sfinansuje w najbliższym czasie poszukiwania archeologiczne na całem pobrzeżu Baia.

„SZALONE DNI".

DAWNE ZWYCZAJE ZAPUSTNE LUDU POLSKIEGO.

„A jakze cię nie załować
Mały mięsopuście,
Styry śpyry w grochu były,
A piąto w kapuście!"

Bywało u nas drzewiej inaczej, inaczej!

Ten tylko był bezrobotnym, kto nic chciał pracować, biedę klepał tylko wałkoń, a o nędzy rzadko się słyszało. Charowałeś bracie trochę inaczej jak dziś, ale ci kabza płótnem nie świeciła. Ot było lepiej, przez całuski rok, a cóż dopiero w zapusty, w „ostatki", w „szalone dni".

Lud miał się dobrze, — to też gdy przyszedł czas „radości", nie skąpił sobie zabawy, tańców, dobrego jadła i „naparstka" napitku. Brykali młodzi, ale i starsi „puszczali" się na muzykę, — bawiono się, ucztowano po domach i gospodach, ale bez noży i „majchrów". Czasem ta kapkę „kłonica" pomacała czyjeś kości, ale to zawsze bez te „dzieuchy", boć wiadomo, że gdzie djabeł nie wskóra, to babę pośle.

Szczególnie lud nasz „obserwował" zapusty, t. j. czas od „tłustego czwartku" do „wstępnej środy". Był wielki „kiep" ten gospodarz, co na „szalone dni" nie uśmiercił wieprzaka, albo przynajmniej nie zaopatrzył się w kilka „metrów" kiełbasy. Gosposie „kręciły" pierogi z kapustą i serem, a bogatsze to ci nawet zdobywały się na „trzaskacze" (chrust). Nie obeszło się naturalnie i bez napitku. W „ostatki" wolno było się nawet babie „urżnąć" i nawet „najgorszy" chłop, nie mógł babie czyli żonie za to nic „pedzieć". To też „babska" gdy je „jankor wzion" śpiewały:

A jakby mi mąż co mówił,
ześ pijano, niewyspano,
ubłocono, obsarpano, —
stałabym się z piekła,
łeb bym mu usiekła,
do matki uciekła.

A myślicie, że „dzieuchy" też po kątach, w skrytości przed starszymi nie zakrapiały się „hanodynią"? Ho! ho! „tykła" ta niejedna „krzynę" tych „kropelek" — krzywiła się przytem, jak z piątku na sobotę spluwała szpetnie ale „goliła" boś to „szalone dni". Nabrawszy „rezonu" po takiej „kapce", stawała się śmielsza, a stanąwszy przed „najmilejszym", co to niby miała się ku niemu, śpiewała na zachętę, wyliczając, co dostanie, gdy „swaty" przyjdą na „przewodnią":

Dałaby mi matka krówkę,
ojciec bycka, brat jałówkę
siostrzycka ciołątko,
Ponjezus dzieciątko.
Szczęście by się wiedło,
co rok toby jedno.

Gdy „najmilejszy" usłyszał na „zapuściu" taką obiecankę, to zepewne po Wielkiejnocy był „gotów".

„Szalone dni" zaczynały się zwykle w „tłusty czwartek". Rozpoczynały je zwykle babska t. zw. „combrem". U nas w Zagłębiu słynął z „combra" szczególnie Siewierz. Już od samego rana rynek zapełniał się babami. Tu rozpoczynały one spacery i tańce, poczem następował poczęstunek, a wreszcie chwytanie przechodniów, kręcenie nimi jak „montewką" od barszczu lub „warząchwią" od jadła, a czasem nawet jak „szkrobachą". Ta zabawa zwała się „combrem", a towarzyszyły jej grzmoty śmiechu, huragany radości i salwy oklasków. Nieszczęsny był ten z ojców miasta, co się dostał w ręce babskie. Tak go „wycombrzyły" że ledwo „zipał" i pewno do „popielca" kości go bolały, a wszystko „leciało" przez niego, jak przez dziurawy przetak. Zaznaczyć trzeba, że zabawa nigdy nie przekraczała granic przyzwoitości, i że „pleban" nigdy nie miał powodu do gromienia w środę popielcową.

„Comber babski" sięga czasów średniowiecznych. Ponoć jakiś tam burmistrz w pewnem mieście, strasznie dokuczał mieszczanom, a szczególnie straganiarkom i przekupkom. Baby tak go nienawidziły i zemściły, że gdy nagle zmarł w tłusty czwartek, to opuściły swoje stragany i zaczęły po całem mieście tańczyć z radości.

Trzeba też było widzieć „rozcombrzone" babska w Żarkach, co w zwykły dzień siedziały za straganami na starym rynku i podle kościoła. W poniedziałek i wtorek przed popielcem świętowały i bawiły się na rynku. Na straganach przystrojonych w „wiechetki" widniała kiełbasa i rozmaite „specjały". Na środku rynku stół z „napitkiem", a obok „grajki". Rozochocone matrony takie stawały się ostre w języku, że każdemu „chłopu" przypięły „łatkę". A już zamówione „grajki" były tematem ich ataków. Stanie ci taka przysadzista baba przed skrzypkiem i śpiewa:

Zagraj-ze mi skrzypecku,
dam ja tobie stron,
ale jesce u barana
pod ogonem som (są).

Ledwo jedna skończyła, już druga się „rozdziera":

A zagrajze mi zagraj,
żebyś się nie grajdał,
zagrajze mi salonego,
dom trzaskaca spalonego

Po wsiach Zagłębia główną zabawą parobczaków w poniedziałek i wtorek przed popielcem, było „ciągnienie kloca". Kloc uwiązany na łańcuchu, ciągniono od domu do domu. Po drodze chwytano „dziewoje" i zmuszano do ciągnięcia. Schwytane musiały się wykupywać, kiełbasą, jajami, serem i t. p. Zakończeniem zabawy były tańce w gospodzie, na których rej wodzili chłopcy, dokuczając w rozmaity sposób dziewczętom. Jak się trafiło, że na zabawie wybuchła zazdrość o chłopca, to taki, stawał przed zazdrośnicą i przy muzyce śpiewał:

Mom dwie panny w Milowicach,
i dwie dziwki w Ciągowicach,
w Grodźcu u synkarza,
córka mnie poważa;
ławnik ze Sławkowa
do siostry namawia.

Gdy „zazdrośnica" usłyszała śpiewkę to „rychtyk rozpukła" się ze złości, choć tego nie mogła okazywać, bo w „szalone", wolno wszystko.

Najwięcej hałasu w „ostatki" było w okolicach Bzowa, Grobowej, Karlina i Niegowonic. Pod koniec XVII i na początku XVIII wieku siedząca tu szlachta zagrodowa tak hucznie obchodziła „szalone dni", że po całej okolicy wszystko się „trzęsło". Zakończeniem „ostatków" u „parcianej" szlachty był „pogrzeb grajka". Jakiegoś grajka „gotowego" sadowiono na kary (taczki), kazano mu grać rozmaite obertasy i w trakcie tego, wywożono w pole, gdzie go wywracano, rzucając w niego równocześnie garnkiem z popiołem i przywiązując do szyjki skrzypiec sznurek, który na drugim końcu był przywiązany do ogona kota. Po tej ceremonji wracano do domu, gdzie dziewczęta przed samą północą żegnały zapust żałośliwym śpiewem:

Ostatku, Zapuście!
Ja cię nie opuszczę,
Jedna szynka w grochu,
A druga w kapuscie.

Na zakończenie, gospodarz wnosił śledzia uwiązanego na kiju i worek z popiołem, zaś gospodyni postny żur.

Znany był również zwyczaj chodzenia z „zapustem". Dwóch parobków przebranych cudacznie, oprowadzało po domach „zapust", t. j. przebranego w starego dziada parobka. Po zjawieniu się u kogoś w domu wygłaszali lub śpiewali, że prowadzą „Zapusta" z dziwnego kraju, gdzie psy ogonami szczekają, ludzie łokciami gadają, a jedzą uszami, gdzie deszcz z ziemi do nieba spada i t. d.

Było jeszcze moc innych zwyczajów, lecz wszystkie przepadły, poszły w zapomnienie. Na ich miejsce przyszły wykoślawione, anemiczne „śledziówki" niemieckie i zagraniczne pijackie awantury.

Marjan Kantor-Mirski.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

4 Wtorek	Dziś Kazimierza W. Jutro Popielec Wschód słońca 6 m. 17. Zachód „ 17 m. 18.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Maski Erwina Reinera".

Kino „Wawel" — „Djabelski reporter".

Kino „Sfinks" — „Bezbronne dziewczę".

Kino „Uciecha" — „Zdrada stanu".

Kino „Kometa" — „Szlakiem hańby".

Kino „Czary" — „Okręt potępionych".

× **Z OKAZJI IMIENIN** kierownika I komisarjatu P. P. w Sosnowcu kom. Kazimierza Henszla, podwładni solenizanta złożyli 150 zł. na budowę statku zagłębia węglowego. Pieniądze te złożono w biurze Ligi morskiej i rzecznej.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Wtorek, dnia 4 marca — „Wesele na Górnym Śląsku" o godz. 19.30.
Środa 5 bm. — „Luiza" — godz. 19.30.
Czwartek 6 bm. — „Zemsta Nietoperze" (premjera) — godz. 19.30.
Piątek 7 bm. — „Wesele na G. Śląsku"— godz. 19.30.

× **RADOSNA NOWINA DLA B. AULIKANTÓW SĄDOWYCH.** Minister sprawiedliwości w porozumieniu z ministrem skarbu polecił wypłacić aplikantom sądowym niewłaściwie pobieraną opłatę emerytalną za lata od 1924 do połowy 1928 r. włącznie. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że opłata za ten czas wyniosła około 700 zł. od jednego aplikanta, to jasnem będzie, że pp. b. aplikanci mają słuszne powody do zadowolenia.

× **OKRĘŻNE BILETY TURYSTYCZNE** W roku ubiegłym wprowadzono w czasie P. W. K. 16-dniowe bilety okrężne Bilety te w znacznym stopniu przyczyniły się do wzmożenia się ruchu turystycznego. Ogółem sprzedano 21.915 sztuk. Ministerstwo robót publicznych zaproponowało obecnie pozostawienie tych biletów także na okres letni 1930 roku dla wzmożenia ruchu turystycznego w Polsce. Ministerstwo komunikacji odniosło się życzliwie do tego projektu.

O rozbudowę

SZKOŁY GÓRNICZO - HUTNICZEJ.

W dniu wczorajszym przybyła do szkoły górniczo - hutniczej w Dąbrowie specjalna komisja w osobach: naczelnika wydziału szkolnictwa zawodowego Ministerstwa oświaty inż. Henzla, kuratora okręgu krakowskiego dr. T. Kupczyńskiego oraz wizytatora tegoż kuratorjum dr. H. Afanasowicza.

Komisja ta odbyła konferencję przy udziale dyrekcji szkoły, przedstawicieli przemysłu, rady opiekuńczej szkoły oraz dyrektorów szkół górniczych z Tarnowskich Gór i Wieliczki.

Tematem obrad konferencji było sprawa omówienia programu szkolnego, a przedewszystkiem wydziału górniczego i sprawa dalszej rozbudowy szkoły górniczo - hutniczej.

× **ULGI PASZPORTOWE DLA NAUCZYCIELI.** Nowe przepisy w sprawie ulgowych paszportów dla nauczycieli, udających się w czasie wakacyj zagranicę w celach naukowych, turystycznych itp., przewidują wydawanie paszportów bez zaświadczeń kuratorjów.

× **EGZAMIN PRAKTYCZNY** dla nauczycieli szkół powsz. przed państwową komisją egzaminacyjną rozpocznie się w poniedziałek 10 bm. o godz. 8 rano częścią piśmienną w budynku seminarjum nauczycielskiego męskiego na Wawelu

× **SPRZEDAŻ DRUKÓW SĄDOWYCH PRZEZ INWALIDÓW.** Jak się dowiadujemy, Związek inwalidów wojennych R. P. przedłożył p. ministrowi sprawiedliwości memorjał, w którym prosi o powierzenie inwalidom wojennym sprzedaży znaczków sądowych i druków w gmachach sądów. W sprawie tej oczekiwana jest w dniach najbliższych decyzja p. ministra. Inwalidzi posiadają już monopol na sprzedaż druków, formularzy znaczków stemplowych itd. w szeregu urzędów i instytucyj państwowych.

× **NOWOPOWSTAJĄCE TOW. MIŁOŚNIKÓW OGRODNICTWA** z działalnością na powiat Będziński z siedzibą w Sosnowcu w porozumieniu ze Związkiem Tow. Ogrodów działkowych Rzeczypospolitej Polskiej w Poznaniu urządza w piątek 7 bm. o godz. 6 propagandowy wieczór z przezroczami dla idei tworzenia ogrodów działkowych w powiecie Będzińskim na które zaproszeni zostali przedstawiciele starostwa, miast, wreszcie zawodowych i społecznych w celu pchnięcia tej tak ważnej sprawy na właściwą drogę ku szybkiej realizacji. Zebranie to odbędzie się w Będzinie w sali Chrz. Tow. dobroczynności na górze zamkowej. Komunikując o powyższem tymczasowy zarząd Towarzystwa zaprasza zwolenników tej idei i miłośników ogrodnictwa z pośród tutejszego społeczeństwa do wzięcia licznego udziału.

× **PAN WOŁODYJOWSKI.** Sekcja sceniczna Towarzystwa „Rozwój" w Sosnowcu, koło w Pogoni, odegrała w ub. niedzielę w teatrze miejskim w Sosnowcu historyczną sztukę kontuszową p. t. „Pan Wołodyjowski". Wykonanie sztuki w porównaniu z dotychczas wystawianemi sztukami na scenie teatru miejskiego, przez zespoły amatorskie, wypadło najlepiej. Nic też dziwnego, że publiczność nie szczędziła oklasków.

P. Fularski w roli Zagłoby, był świetny. P. Grzywski w roli tytułowej wykazał duże walory artystyczne, dając dowód, że przy starannej reżyserji umie zagrać nieźle rolę poważną i dość trudną. Przemiłą w roli „Hajduczka" była p. Gawęcka. Oklaskiwana też była rzęsiście. Na wyróżnienie zasługuje p. Mierzwa w roli Ketlinga. Reszta osób, jak pp.: Szpalkówna, Ciszewska, Wójcik, Skrzek i Sikorski dostrajali się do całości zupełnie dobrze.

Dobór kostjumów i dekoracyj b. piękny.

Przykry zawód uczynił artystom amatorskim sufler, który powtarzał zbyt głośno i za szybko, jedno i to samo zdanie po kilka razy. Jemu też zawdzięczając koniec sztuki pozostał za kulisami.

× **Z DOMU LUDOWEGO W SOSNOWCU.** Zarząd domu ludowego w Sosnowcu urządza w dniu 4 bm. tj. dziś w lokalu D. L. Jasna 26 na zakończenie karnawału dla członków i wprowadzonych gości wieczorek taneczny pt. „Śledziówka". Początek o godz. 6 wieczorem.

Program radjowy

na wtorek 4 marca 1930 r.

KATOWICE.

11.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie.
12.05 — „Kaziuki" — transmisja z dorocznego jarmarku w dniu św. Kazimierza z placu Łukiskiego w Wilnie.
16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego
16.20 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.15 — W. Włosik: „Ogrodnik śląski".
17.45 — Muzyka operowa z Warszawy.
18.45 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk
1905 — Komunikaty harcerskie.
19.10 — Intermezzo muzyczne.
19.25 — Feljeton kinematograficzny. Kilka słów o sztuce kinowej wypowie inż. Stanisław Nitsch
19.50 — Opera Weinbergera p. t. „Szwanda — Dudziarz" z Poznania. Po operze komunikat meteorologiczny i P. A. T. z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim.

× **DZIŚ SEKCJA TECHNICZNA.** Dziś we wtorek o godz. 19 w sali Magistratu sosnowieckiego odbędzie się posiedzenie sekcji technicznej Komitetu obchodu imienin marsz. Piłsudskiego.

× **ŚLEDZIÓWKA.** Dziś we wtorek w klubie młodzieży im. marsz. Piłsudskiego w Sosnowcu ul. Warszawska 22 wzorem lat ubiegłych odbędzie się tradycyjna „Śledziówka", na którą zarząd zaprasza wszystkich członków i sympatyków. Początek o godz. 7 wiecz.

× **ECHA BURZLIWEGO INCYDENTU** P. Ludwik Horzelski prosi nas o zaznaczenie w związku z notatką z dn. 1 bm. pt. „Burzliwy incydent", że zajście to miało miejsce nie na posiedzeniu Komitetu lecz na prywatnem zebraniu, na którem miano uzupełnić książki kasowe komitetu właściciel gruntów w Czeladzi. Na zebranie to nie przybył delegat starostwa, jak to w notatce zaznaczono, przybył natomiast m. in. p. Nobis. Do zajścia doszło o książki, których p. Horzelski nie chciał wydać pp. Nobisowi, Machniewskiemu, Sindakowi, Gawronowi i Nieszporkowi. Nie wchodząc w istotę sporu, którego wyświetleniem zajmuje się starostwo, powyższe wyjaśnienie zamieszczamy na prośbę p. Horzelskiego.

× **NA ŚMIERĆ SIĘ URACZYŁ.** Zamieszkały przy ul. Heronimskiej 20 w Dąbrowie, bezrobotny Andrzej Szymanek, lat 42, udał się w ubiegłą niedzielę do swego znajomego Jana Króla przy ul. Legjonów, gdzie po wypiciu większej ilości wódki nagle zmarł. Przybyły lekarz stwierdził zgon, spowodowany wypiciem nadmiernej ilości alkoholu. Zwłoki przewieziono do kostnicy szpitalnej.

× **WYBRYKI AWANTURNIKA.** Jan Pięta, mieszkaniec powiatu Brzeskiego, zatrudniony obecnie przy badaniu cementowni w Wojkowicach Komornych upiwszy się w ub. sobotę wieczorem, zaczepiał spokojnych mieszkańców wsi. Między innemi zaczepił Zuzannę Meglich i pchnął ją nożem. Wojowniczego awanturnika aresztowała policja i przekazała go sędziemu śledczemu. Rana zadana bezbronnej kobiecie okazała się naszczęście nieszkodliwą.

× **KRADZIEŻE.** Z warsztatu szewckiego Lejby Witeisona w Sosnowcu (Wspólna 10) skradziono kilkanaście par obuwia oraz skóry różnych gatunków. Poszkodowany oblicza swe straty na 2000 zł. Z mieszkania Jana Jędrzejka w Będzinie (Poprzeczna 19) skradziono bieliznę i garderobę, wartości 743 zł. Wykryciem sprawców obu tych kradzieży zajęła się policja.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. E. Chętkowski. Rzecz może być b. ciekawa. Proszę przygotować artykuł i porozumieć się z redaktorem K. Z.

Zjazd drobnych kupców i rzemieślników Zagł. Dąbr.

W ub. niedzielę odbył się w Sosnowcu w sali Związku kolejarzy zjazd kupców detalistów i rzemieślników Zagłębia Dąbrowskiego, zorganizowanych w związkach chrześcijańskich i żydowskich.

Zjazd zagaił prezes Związku drobnych kupców chrześcjan w Sosnowcu p. Dziurowicz, poczem do stołu prezydjalnego zaproszono pp: przedstawiciela starostwa Lechowskiego, prezesa Izby rzemieślniczej w Kielcach Smugę, prezesa Stowarzyszenia rzemieślników w Sosnowcu inż. Kaleńskiego, przedstawiciela Centrali rzemieślniczej (żydowskiej) w Warszawie i Związku kupców samodzielnych (żydowskich) Zagłębia Dąbrowskiego. Na przewodniczącego zjazdu wybrano **p. Władysława Witkowskiego,** b. prezesa Związku drobnych kupców chrześcjan w Sosnowcu. Sekreatrzował p. Janczykowski.

Celem zjazdu było omówienie spraw podatkowych, wykazanie ogromnych ciężarów gnębiących z tego tytułu kupiectwo i rzemiosła w szczególności na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, specjalnie odczuwającego kryzys gospodarczy.

Pierwszy przemawiał p. Wł. Witkowski, który wygłosił dłuższy, b. dobrze opracowany referat, krytykując obecny wysoki wymiar podatku obrotowego i dochodowego. Referat swój ilustrwał p. Wł. Witkowski jaskrawemi, z życia wziętemi przykładami. W dalszym ciągu przemawiali: radca Oliner, poddając krytyce sposób wymierzania podatku komunalnego i obrotowego; rzeczowe przemówienie wygłosił dr. J. Rotsztajn, przedstawiciel rzemieślników żydowskich; o ulgach podatkowych mówił p. Machura.

Po dłuższej dyskusji, w której zabierali głos pp.: inż. Kaleński, prez. Smuga, Goldsztajn, Choiński, uchwalono rezolucję, którą podajemy niżej w całości.

W czasie obrad nastąpił niemiły incydent wywołany nietaktownym postępkiem przedstawiciela Centrali rzemieślniczej w Warszawie, oddz. w Sosnowcu, Chaim Ganewajg, który rozpoczął przemówienie po żydowsku. Przewodniczący nie pozwolił przemawiać po żydowsku, wobec czego obrażony delegat żydowski wraz z solidaryzującym się z nim dr. Rotsztajnem oraz kilku młodych sjonistów opuściło zebranie. Poważni reprezentanci kupiectwa żydowskiego i rzemieślników żydowskich pozostali w znacznej większości na sali, biorąc do końca udział w obradach.

Tekst uchwalonej rezolucji brzmi następująco:

REZOLUCJA.

Zebrani na zjeździe w dniu 2 marca 1930 roku w liczbie około 600 osób. drobni kupcy i rzemieślnicy całego Zagłębia Dąbrowskiego i sąsiednich okolic jednomyślnie stwierdzają:

że handel drobny i rzemiosło przeżywają bardzo ciężki kryzys, o czem świadczy zwiększająca się z dnia na dzień niewypłacalność oraz redukcja i likwidacja warsztatów pracy;

że miejscowe organy skarbowe albo nie zdają sobie sprawy z sytuacji, albo przez zbyt przesadną gorliwość w wykonywaniu suchej litery prawa zbytnio rygorystycznie traktują płatników i niezgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy wymierzają podatki, czego nawet władze centralne i ustawy nie wymagają, a urzędy skarbowe na terenie Zagłębia Dąbrowskiego przez stosowanie zbytniej gorliwości przyśpieszają katastrofę, już i tak zrujnowanych płatników;

że drobni kupcy i rzemieślnicy na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, jako dzielnicy przemysłowej, przeżywają obecnie ciężki kryzys, **ponieważ robotnik pozbawiony możności zarobkowania przez redukcję w fabrykach i kopalniach, nie jest już tym odbiorcą, to jest konsumentem, jakim winien być, a jeszcze trzeba nadmienić to, że robotnik jako konsument jest zadłużony u drobnych kupców za artykuły spożywcze już na kilka miesięcy naprzód, więc przy obecnym stanie bezrobocia niema widoków, by kupcy i rzemieślnicy mogli swoje sumy za wydane na kredyt artykuły spożywcze odebrać, a przez to zasoby kapitału kupiectwa i rzemiosła zostały wyczerpane;**

że opcz podatków państwowych jeszcze gnębią drobne kupiectwo i rzemiosło podatki komunalne, których śruba jest tak przykręcona, a wyścig w nakładaniu przez samorządy najróżnorodniejszych ciężarów przeszedł już wszystkie możliwe sposoby, a rezultat jest taki, że samorządy przyczyniły się do szybszego zrójnowania kupiectwa i rzemiosła, a same stanęły nad przepaścią.

Rozgoryczeni do najwyższego stopnia takim stanem rzeczy, grożącym ruiną gospodarstwa społecznego, w obronie przed kompletną zagładą swoim warsztatów pracy, zebrani na zjeździe uważają za konieczne zwrócenie uwagi odpowiednich czynników na niezbędność zastosowania natychmiastowych środków zaradczych i w tym celu całkowicie popierając postulaty wygłoszone na ogólnopolskich zjazdach w Warszawie: kupiectwa w dniu 2 grudnia 1928 r. i rzemieślniczym w dniu 24 lipca 1929 roku

uchwalają:

wezwać Sejm i Rząd Rzeczypospolitej do przyspieszenia załatwienia noweli do ustawy o państwowym podatku przemysłowym;

domagać się zniżenia od 1 kwietnia 1930 roku stawki podatku obrotowego do 1 proc. dla całego handlu detalicznego i rzemiosła. pół procent dla handlu spożywczego i artykułami pierwszej potrzeby i dla rzemiosła wytwarzającego artykuły spożywcze i pierwszej potrzeby, własnego wyrobu;

zasadniczo zebrani na zjeździe są przeciwni podatkowi przemysłowemu jako nieracjonalnemu i rujnującemu kupiectwo i rzemiosło i domagają się skasowania takowego;

domagać się zniesienia 10 proc. dodatku nadzwyczajnego;

żądać rozłożenia na raty zaległości podatkowych z roku 1929 z równoczesnem zmniejszeniem odsetek do 1 proc. na miesiąc;

domagać się przesunięcia terminu płatności zaliczek na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1930: I-ej zaliczki na 1 września, II-ej na 1 października i III-ej na 1 listopada rb.;

spowodować, by odwołania od wymiaru podatku obrotowego za rok 1929 były rozpatrzone w terminie ustawowym, tj. w ciągu 6 miesięcy;

żądać zwolnienia od obowiązku zapłacenia podatku przemysłowego od obrotu wykupujących świadectwa przemysłowe VIII kategorji niewyrabiających z własnych wyrobów i niezatrudniających więcej niż dwóch członków rodziny, względnie dwóch pomocników najemnych, tj. odpowiednie znowelizowanie art. 8 p. 5 ustawy o podatku przemysłowym;

domagać się uchylenia przepisu ustępu drugiego artykułu 3 noweli, dotyczącej sprzedaży przerobionych towarów;

wezwać Ministerstwo skarbu do natychmiastowego złagodzenia procedury egzekucyjnej oraz zastosowania najdalej idących doraźnych ulg;

wezwać Ministerstwo skarbu do pouczenia podwładnych organów o konieczności bardziej wyrozumiałego traktowania płatników;

aby skalę podatku dochodowego dla drobnych przedsiębiorstw rozpocząć od sumy zł. 2.500, a nie od sumy zł. 1.500, jak to dotychczas miało miejsce;

żądać rozłożenia połowy podatku dochodowego wpłaconego przy składaniu zeznań o dochodzie na dwie raty, z których I-a byłaby płatna do 1 maja, zaś II-ga do dnia 1 grudnia rb.;

wezwać odpowiednie władze centralne, by zwróciły baczniejszą uwagę na samorządy miast Zagłębia Dąbrowskiego i starały się zahamować wyścig w wyszukiwaniu najrozmaitszych sposobów w naznaczaniu podatków, a co najważniejsze, by władze nadzorcze starały się w budżetach samorządów wprowadzić jaknajdalej idące oszczędności;

zebrani na zjeździe kupcy i rzemieślnicy Zagłębia Dąbrowskiego stwierdzają, że Zagłębie Dąbrowskie jako dzielnica przemysłowa, skupiająca tylko rzesze robotnicze które obecnie skutkiem kryzysu są pozbawione pracy, a przez to kupiectwo i rzemiosło, jak już było wyżej powiedziane, znajduje się w szczególnie ciężkiej sytuacji materjalnej i w obawie kompletnej zagłady naszych warsztatów pracy, a przez to pozbawienie nas środków do życia, dlatego też zebrani na zjeździe uchwalają domagać się dla Zagłębia Dąbrowskiego wyjątkowych ulg przez wydanie zarządzenia umożliwiającego Izbom i Urzędom skarbowym umorzenia wszelkich zaległości skarbowych drobnym przedsiębiorcom do roku podatkowego 1928 włącznie w tych wypadkach w których przymusowe ściągnięcie (mocą egzekucji) mogłoby spowodować poderwanie egzystencji gospodarczej danych płatników.

O usprawnienie komunikacji pocztowej.

Zgodnie z uchwałą komisji komunikacyjnej oraz sekcyj: przemysłowej, handlowej i górniczej wystosowała Izba przem.-handl. w Sosnowcu obszerny memorjał do Ministerstwa poczt i telegrafów, w którym wskazała na konieczność poczynienia szeregu inwestycyj w dziale poczt, telegrafów i telefonów.

W szczególności wysunęła Izba postulat jaknajrychlejszego przystąpienia **do budowy gmachów na pomieszczenie urzędów pocztowych w Sosnowcu i Dąbrowie Górniczej,** powiększenia sieci telefonicznej na obszarze województwa Kieleckiego oraz zaprowadzenia jeszcze jednej linji telefonicznej z Warszawą i Katowicami.

Ponadto wskazała Izba na konieczność wprowadzenia **bezpośredniej komunikacji telefonicznej** Zagłębia Dąbrowskiego z Kielcami oraz Kielc z Poznaniem, wreszcie naprawnienia linji telefonicznej Częstochowa — Kraków.

Odnośnie do komunikacji telefonicznej w obrocie międzynarodowym wysunęła Izba postulat zaprowadzenia bezpośredniej relacji telefonicznej **Sosnowca z Paryżem.**

O ile chodzi o komunikację telegraficzną, domagała się Izba zainstalowania we wszystkich urzędach pocztowo - telegraficznych Zagłębia Dąbrowskiego aparatów, odtłaczających depesze literami, z uwagi na bardzo ożywioną korespondencję telegraficzną Zagłębia Dąbrowskiego z zagranicą. Obecnie bowiem zdarza się niejednokrotnie, że — z uwagi na posługiwanie się przez urzędy aparatami telegraficznemi systemu Morse'go — depesze otrzymywane z zagranicy przychodzą w formie zniekształconej, a to wskutek niedostatecznej znajomości języków obcych przez personel pocztowy, odbierający depesze.

Ponadto Izba wystąpiła z memorjałem do dyrekcyj pocztowych w Krakowie i w Radomiu w sprawie niedomagań lokalnych w komunikacji pocztowej, telegraficznej i telefonicznej na obszarze województwa Kieleckiego.

SPRAWA WYCIECZEK
NAD MORZE.

Jak się okazuje, akcja oddziałów Ligi morskiej i rzecznej na terenie Zagłębia w sprawie propagandy morza polskiego odnosi pożądany skutek, gdyż sprawa ta zaczyna powoli przenikać do coraz szerszych warstw ludności, wywołując duże zainteresowanie, co uważać należy za objaw bardzo dodatni.

Na podstawie doświadczenia wiadomo, że najważniejszym czynnikiem w akcji propagandy morza polskiego jest umożliwienie „szczurom lądowym" zobaczenia tego „cudu" oraz potężnego rozwoju Gdyni i całego pobrzeża morskiego.

Kto raz widział piękny Bałtyk — zostaje na długie lata pod jego wrażeniem i staje się gorącym zwolennikiem morza, co łącznie ze znaczeniem posiadania dostępu do morza dla naszego życia gospodarczego i państwowego, jest najlepszym środkiem propagandy morza i bezwzględnej konieczności jego posiadania.

W związku z tem pragniemy przypomnieć zarządom oddziałów Ligi morskiej potrzebę rozwinięcia energicznej akcji w kierunku organizowania licznych zbiorowych wycieczek nad polskie morze. Liga morska posiada już w tym zakresie pewne doświadczenie, a przy wspólnej akcji z Górnym Śląskiem możnaby otrzymać sporo ułatwień, przyczem nie jest wykluczona pomoc ze strony władz rządowych.

W całej tej sprawie najważniejszem zadaniem byłoby zbieranie potrzebnych środków finansowych. Morze nasze jest niestety, dość daleko i wyjazd połączony jest z poważnym wydatkiem, to też nie może być mowy o tem, aby organizowano wycieczki bezpłatne, chodzi jedynie o to, aby wycieczki korzystały z możliwie dużych ulg i ułatwień przy przejazdach, noclegach i utrzymaniu, co niewątpliwie przy energicznych zabiegach Ligi morskiej, ewentualnie w porozumieniu z innemi organizacjami można byłoby uzyskać.

Powtarzamy, na terenie Zagłębia ujawnia się duże zainteresowanie sprawą polskiego morza, to też dodatni ten objaw należy nietylko utrzymać, lecz spotęgować, a najlepszym środkiem w tym kierunku są wycieczki nad morze i dlatego sądzimy, iż uwagi nasze nie miną bez echa i wszystkie oddziały Ligi morskiej podejmą w tym zakresie energiczne zabiegi, aby w okresie letnim bodaj kilka takich wycieczek z naszego terenu mogło dojść do skutku.

„Tego jeszcze nie było"
TEATR REWJI „ARLEKIN".

Czwarty program arlekinowskiej rewji spadł w poziomie artystycznym. W dalszym ciągu bawi publiczność, ma fragmenty b. dobrze pomyślane i dobrze wykonane. Niemniej jednak nastąpiło pewne zwulguryzowanie, co publiczności niewybrednej, lubującej się w dosadnych, trywialnych dowcipach może się i podoba, ale i ją to szybko znudzi, w dodatku, jeżeli w jednym programie przeładowywuje się typami andrusowskiemi. Przytem, aby odtworzyć typ „Antka Majchra", czy innego „Iwana", trzeba posiadać nieprzeciętny talent. W przeciwnym razie budzi to niesmak. Walterem lub Gierasińskim nie każdy się rodzi. Dlatego też o ile scena „bolszewicka" wypadła wcale dobrze (może zbyt przeszarżowana), o tyle „z katarynką" jest gorzej, znacznie gorzej.

Naogół nie można powiedzieć, aby program obecny był gorszy od poprzednich. Tańce, zarówno baletu, jak i akrobatyczne są b. dobre. Znakomita jest Kubalska w „Fortancerce", a i „gondoljer" jest niezły. Doskonały i ratujący sytuację jest J. Welin jako „Lopek".

Jednem słowem, pomimo tych i owych niedociągnięć, „Arlekin" w dalszym ciągu bawi, śmieszy i rozbraja publiczność, która, szczególnie w ostatnie dni tygodnia tłumnie odwiedza teatrzyk.

Ze sportu.

„SOSNOWIEC" — C. K. S. 3:1. Onegdaj na boisku Tow. Saturn w Czeladzi, odbyły się zawody koleżeńskie pomiędzy drużynami „Sosnowca" i C. K. S.". Wskutek wody na boisku, oraz rezerwowych i nie zgranych składów drużyn, gra niezbyt interesująca, przyczem mimo zupełnie równych sił „Sosnowiec" odniósł zwycięstwo. Drużynę C. K. S. prześladował ogromny „pech" nie pozwalający wykorzystać dwuch „karnych" oraz szeregu b. dogodnych momentów podbramkowych. Dopiero w końcu przez Latosa, miejscowi uzyskują honorową bramkę. Sędziował b. dobrze p. Grabiański. Publiczności dzięki wyjątkowo pięknej pogodzie zebrało się paręset osób, z których większość oczywiście jak zwykle za parkanem, zaległa całą szerokość ulicy.

Do kogo innego strzelał
a w Szkutnika trafił.

Wczoraj odpowiadał przed Sądem okręgowym w Sosnowcu 36-letni Wolf Blajer (Sosnowiec, Feliksa Perla 17) za usiłowanie pozbawienia życia 21-letniego Henryka Szkutnika (Sosnowiec, Robotnicza 11).

Tło sprawy przedstawia się następująco

W dniu 20 listopada ub. r. Szkutnik wraz z kilkoma kolegami bawił w piwiarni Blajera. Goście pili na „krychę", wszak było to już w kilka dni po wypłacie. Koledzy Szkutnika należeli do ludzi niewypłacalnych. Ta okoliczność źle usposobiła właściciela piwiarni. Mógł liczyć tylko na uczciwość Szkutnika. Wieczorem, gdy całe towarzystwo miało już dosyć, opuściło piwiarnię, Blajer zaś wyszedł do miasta dla załatwienia interesów, pozostawiając w domu żonę swą Ryfkę.

Dla wszelkiego bezpieczeństwa Blajer zabrał z sobą rewolwer.

Wracając do domu, usłyszał nagle gwałtowne dobijanie się gości do okna.

— Tego już za wiele — mruknął p d nosem Blajer i wyjąwszy rewolwer z kieszeni, strzelił do dobijających się, raniąc przechodzącego wówczas ul. Feliksa Perla, Henryka Szkutnika. Szkutnik osunął się na ziemię. Zaalarmowana policja przybyła na miejsce wypadku i po skonstatowaniu, iż Szkutnik otrzymał ranę w okolicę przedramienia, odwiozła go do szpitala, a Blajera aresztowała i przekazała władzom sądowym.

W czasie rewizji, Blajer tłomaczył się, że przecież z takiego pistoletu (okazał straszak) nic można zabić nawet wróbla. Wzięty jednak w krzyżowy ogień pytań, przyznał się do inkryminowanego mu czynu, wyjaśniając, że będąc napadnięty przez Szkutnika, uzbrojonego w kij i bagnet, w obronie własnej strzelił doń.

Przesłuchani świadkowie tak ze strony oskarżenia, jak i obrony okoliczności takiej nie stwierdzili.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy Blajer skazany został na dwa i pół roku więzienia, zamieniającego dom poprawy, z pozbawieniem praw.

P. Blajer przyrzekł, że już nigdy z rewolwerem nie będzie miał do czynienia.

Tragiczny finał sprzeczki
w Wojkowicach Komornych.

26-letni Bolesław Bacia, mieszkaniec Wojkowic Komornych, robotnik, wracając w ub. niedzielę o g. 9 wiecz. do domu natknął się na przechodzącego tą samą ulicą Jakóba Kucytowskiego, właściciela sklepu spożywczego w Wojkowicach Komornych.

Bacia, który był podchmielony, zaczepił Kucytowskiego, wskutek czego między obu mężczyznami nastąpiła ostra wymiana zdań. Wkrótce sprzeczka zamieniła się w poważniejszą awanturę, połączoną z rękoczynami.

W pewnej chwili Kucytowski począł uciekać, wyjmując w międzyczasie z kieszeni rewolwer.

Po przebiegnięciu kilkunastu kroków Kucytowski zatrzymał się i dwukrotnie strzelił w kierunku podążającego za nim Baci.

Jeden ze strzałów był celny i Bacia z przestrzelonem sercem padł martwy na ziemię.

Zawiadomiona o tragicznem zajściu policja aresztowała zabójcę i przekazała go sędziemu śledczemu, który prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

Kucytowski posiadał pozwolenie na broń, wydane mu przez starostwo

ŻYCIE GOSPODARCZE.
FINANSE SAMORZĄDOWE.

P. minister spraw wewnętrznych udzielił wojewodom wskazówek co do zasad postępowania przy nadzorowaniu gospodarki finansowej samorządu, między in. przy zatwierdzaniu budżetów związków komunalnych.

W myśl tych wskazówek podatki celowe (naprz. opłaty drogowe) nie mogą być preliminowane ponad wysokość istotnego zapotrzebowania, nie mogą przekraczać odpowiednich wydatków, przewidzianych w budżecie, wpływy z takich podatków nie mogą być używane na inne cele.

Niedopuszczalne jest wprowadzanie podatków celowych, ustawowo niedozwolonych, jak podatku szkolnego, na meljoracje i t. p.

Za niewskazane i niezgodne z poczuciem praworządności należy również uznać uchwalanie przez związki komunalne (szczególnie przez gminy wiejskie) na cele powyższe, t. zw. „składek dobrowolnych; bezwarunkowo zaś niedopuszczalne jest ściąganie tego rodzaju składek dobrowolnych w drodze egzekucji.

Władze nadzorcze powinny się wstrzymać z wydawaniem zarządzeń, lub z wysuwaniem pod adresem związków komunalnych jakichkolwiek zaleceń, których wykonanie zwiększyćby mogło wydaki związków komunalnych. Nie dotyczy to takich wydatków, do których ponoszenia związki komunalne są ustawowo obowiązane, ale właściwe zarządzenia muszą być oparte na tytule prawnym i zawierać wyraźne powołanie się na odpowiednie przepisy obowiązujące.

Kronika gospodarcza.

ULGI TARYFOWE NA PRZEWÓZ WĘGLA. W dniu 15 b. m. upływa termin ważności ulgi taryfowej na przewóz węgla kamiennego, sprowadzonego przez gminy, samorządy i instytucje na świadczenia w naturze dla bezrobotnych robotników. Ulgę tę w wysokości 25 proc. pełnej taryfy uzyskało Min. pracy i opieki społecznej od Min. komunikacji w styczniu r. b.

NOWA LINJA OKRĘTOWA POD POLSKĄ BANDERĄ. W dniu 1 marca r. b. w duńskiem ministerstwie przemysłu i handlu w Kopenhadze nastąpiło podpisanie umowy między Bałtycko-Amerykańską Linją Okrętową, będącą własnością Duńczyków, a Polską w sprawie uruchomienia specjalnej linji okrętowej z Gdyni do Kanady i Nowego Jorku przy pomocy trzech wielkich parowców transatlantyckich, z tem, że parowce kursować będą pod polską banderą. Pierwszy parowiec odejść ma z Gdyni do Ameryki Północnej już w dniu 14 marca rb.

EKSPORT CUKRU PRZEZ GDYNIĘ. Bieżąca kampanja cukrowa obejmuje eksport cukru przez port Gdyński, wyłącznie z cukrowni pomorskich i wielkopolskich. Do dnia 31 stycznia r. b. złożono w Gdyni w magazynach portowych ogółem 61,538 ton cukru.

Z wyżej wymienionej ogólnej ilości otrzymała dotychczas firma „Warta" 21.950 ton, z czego wyeksportowała 11.150 ton. Firma „Pantarei" otrzymała 13.160 t., a wyeksportowała 4.830 t. Firma „Warszawskie Towarzystwo Transportowe" otrzymała 26.428 t., a wysłała 14.420 ton. Głównymi odbiorcami cukru, wywożonego przez Gdynię, są: Szwecja, Łotwa i Holandja, poczęści również Anglja. Konjunktura jednak dla naszego cukru na rynku angielskim jest niepomyślna.

Z giełdy warszawskiej.
CEDUŁA Z DNIA 3.3

AKCJE: Bank Polski 164.50 — 164.75, Handlowy 117.00, Zw. sp. zarobk. 78.50, Elektr. w Dąbrowie 30.00, Siła i światło 20.00, Cegielski 40.0, Lilpop 24.00, Starachowice 20.30, 4 pr. poż. inwest. 128.00, 5 pr. premj. dol. 75.00 — 74.50 — 75.00, 74.50 — 73.00, 6 pr. Dolarowa 73.50, 5 pr. Konwersyjna 52.00. 4 i pół pr. Ziemskie 52.00 — 51.00 — 52.00.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.905, Nowy Jork Kabel 8.92, Londyn 43.33.25, Paryż 34.88, Wiedeń 125.56, Włochy 46.74, Belgja 124.22, Szwajcarja 172.10, Holandja 357.44, Kopenhaga 238.65, Stokholm 239.40, Gdańsk 173.30,

Tendencja dla akcyj i walut słabsza Berlin 212.75, Dolar prywatny 8.877.

Kronika Zawiercia.

× **BUDOWA REMIZ STRAŻACKICH.** Zarząd okręgu straży pożarnych, w skladzie p. prezes Erbe, p. Szymanowski i p. Wochtman wraz z inspektorem PDUW. rozpatrywał złożone projekty budowy remiz strażackich, dla ujednostajnienia ich typu. Ponieważ żaden z projektów nie odpowiadał lokalnym potrzebom, postanowiono rozpisać rodzaj konkursu na projekty i najlepsze zostaną przyjęte za projekty wzorowe.

× **ZE STOWARZYSZENIA REZERWISTÓW.** W ubiegłą niedzielę odbyło się zwyczajne miesięczne zebranie rezerwistów i b. wojskowych w Zawierciu, na którem poruszono szereg aktualnych spraw związanych z życiem rezerwistów i b. wojskowych. Między innemi uchwalono powołać do życia kółko sportowe z sekcjami: sportową, strzelniczą, cyklistów i piłki nożnej.

× **NIEDBALSTWO PRZEJAZDOWEGO.** Na pierwszym przejeździe, skutkiem nie zamknięcia szlabanu pod koła pociągu dostał się zaprzęg Joska Baumhercyka (Stefanja 23), przyczem koń został lekko ranny.

× **ZA JAZDĘ POCIĄGIEM BEZ BILETÓW,** pociągnięto do odpowiedzialności Edwarda Skrzypczyka z Błoczni i Karola Szeligę, także w Błocznie zamieszkałego.

Z ruchu wydawniczego.

„SZCZERBIEC". Ukazał się nowy (4) numer „Szczerbca", pisma redagowanego nadzwyczaj starannie poruszającego żywo i przystępnie najaktualniejsze zagadnienia polityki bieżącej. Artykuł wstępny p. t. „Przestańmy narzekać" omawia nasze położenie wewnętrzne, podając jednocześnie drogi wyjścia z dzisiejszych trudności. Następny doskonały artykuł jasno udawadnia, kto i w jakich warunkach, jedynie winien rządzić Polską. W dziale „Z kraju" znajdujemy artykuł „Organizacja Tuwimów", który zwraca uwagę naszego społeczeństwa na rozkładową rewolucyjną twórczość poetów żydowskich, piszących po polsku, oraz notatki poruszające sprawy szkolnictwa i stosunek komunistów do naszych kresów wschodnich.

Prenumerata „Szczerbca" wynosi tylko kwartalnie 2 zł., numer pojedynczy 40 gr. Adres: Warszawa, ul. Lwowska 13, m 3. Do nabycia w Ruchu na stacjach kolejowych.

DZIECKO XX WIEKU.

Przechodzeń: — Co chcesz chłopcze?

Chłopiec: — Proszę o ogień do papierosa. Zapałek mi mamusia jeszcze nie pozwala nosić przy sobie.

Przewaga kobiet

NA ŁOTWIE.

Zarządzony w nocy z 11 na 12 lutego ogólny spis ludności na Łotwie, choć jeszcze rezultaty jego nie są dokładnie wiadome, przyniósł już kilka szczegółów interesujących. Ze spisu wynika przedewszystkiem, że Łotwa jest krajem kobiet. Zwłaszcza w miastach łotewskich ludność kobieca przewyższa męską w takiej mierze, jak bodaj nigdzie, albo przynajmniej mało gdzie w Europie. W Rydze na ogólną ilość 366.383 mieszkańców przypada kobiet 200.990 i tylko 165.393 mężczyzn. Na każdych 100 mężczyzn jest więc przeszło 120 kobiet. To samo w Dyneburgu, gdzie przed 1914 r. mieszkało 142 tys. osób, a teraz mieszka tylko 37 tys., z czego przeszło 20 tys. stanowią kobiety.

Wo—sa—la

NAJNOWSZY TANIEC.

Najnowszą sensacją taneczną Londynu, forsowaną przez tamtejszych mistrzów tańca, jako prawdziwy „przebój" tegorocznego karnawału, jest taniec o dziwacznej nazwie „Wo-sa-la". Wzorowany on jest podobno na tańcach dzikich Zulusów i wyróżniać się ma oryginalnym krokiem i tempem. Autorzy tego tańca spodziewają się, że podbije on cały świat i stanie się tak samo popularnym, jakim był charleston lub fox-trott. Świetnie. Czy jednak, jeśli dalej iść będziemy tą drogą, po naśladownictwie Zulusów, nie przyjdzie kolej na naśladownictwo dzikich koni stepowych.

Jakie filmy

WYŚWIETLAJĄ SIĘ W POLSCE.

W 1927 roku (nowszych danych jeszcze nie opracowano) ocenzurowano w Polsce 1.184 filmy. Pochodzenie państwowe tych filmów jest następujące:

Najwięcej materjału filmowego dostarczają nam Stany Zjednoczone A. P. Na 1.184 filmy, dopuszczone do wyświetlania, amerykańskich było 620, czyli przeszło połowa. Drugie miejsce zajmują filmy niemieckie; było ich w omawianym okresie 217. Dalej idą kino-obrazy francuskie: 173, następnie polskie: 103.

Inne państwa dostarczają Polsce znacznie mniej filmów. Austrja dała nam przez ten rok 30 filmów, Anglja 15, Rosja sowiecka i Czechosłowacja po 7, Szwecja 5, Danja i Włochy po 4 Węgry 1.

Rekord więc bije Ameryka

Najcierpliwszy szofer

mieszka w Bombaju.

Historja jak z bajki, bo wprost trudno uwierzyć, że w dzisiejszych czasach znalazł się szofer, który całe pół roku czekał na swego pasażera, podczas gdy zegar samochodu stale był w ruchu.

Otóż w Bombaju zdarzył się taki właśnie wypadek. Szofer dorożki samochodowej nr. 189 Said Abdul Hafis był grzeczny, usłużny i wierzył bezwzględnie w uczciwość swych pasażerów. Pewnego dnia najął samochód jego pewien amerykanin, który, korzystając z krótkiego postoju parowca, pragnął podczas tego zwiedzić miasto. Szofer pokazał cudzoziemcowi osobliwości miasta, a kiedy zajechali do portu, rozległ się już drugi dzwonek parowca; nieznajomyprzecie wyskoczył co prędzej, zapewniając, że nie ma pieniędzy przy sobie i przyśle je przez posłańca okrętowego. Z tem oddalił się na statek.

Said Abdul był z tego oświadczenia zadowolony, tem więcej, że spodziewał się sutego napiwku. Amerykanin wsiadł na statek i statek odpłynął w kierunku portu australijskiego. Szofer widział oddalający się parowiec, ale nie okazał najmniejszego niepokoju i... czekał.

„Sahib" obiecał mi pieniądze, będę więc czekał w imię Allaha. Minęły tygodnie, a szofer stał w porcie i czekał, a zegar samochodu wskazywał coraz wyższą sumę należącą się za jazdę. Koledzy wyśmiewali się z łatwowierności Said Abdula. Policja zainteresowała się nim, gazety rozpisywały się o nim na różny sposób. Ale biedny szofer był niewzruszony i czekał niecałe pół roku na swego pasażera. Cały Bombaj znał odtąd szofera i nazywał go największym optymistą na świecie. Tymczasem pokazało się, że Abdul nie czekał napróżno. Amerykanin wziął przypadkiem do ręki gazetę z Bombaju i ona przypomniała mu o długu. Wysłał więc coprędzej na ręce konsulatu amerykańskiego czek dla wytrwałego szofera. Suma, na którą czek opiewał, przekraczała najśmielsze marzenia biednego szofera. Stał się więc odtąd bogaty i przekonał ludzi, że wytrwałością zawsze się jeszcze zwycięża.

Szczep ślepych Indjan

Nietoperze przyczyną degeneracji.

Wszyscy zachwycaliśmy się w młodości powieściami Cooperae, w których przedstawiano nam Indjan jako bohaterów, broniących swej ojczyzny przed napływem cudzoziemskiego białego człowieka. Czerwonoskóre Białe Orły, Długie Strzelby, Jastrzębie Dolnookie i inne niemniej poetyczne nazwiska wodzów bohaterskich Indjan przyswajaliśmy sobie i pociechu złorzeczyliśmy „bladym twarzom", które gnębią i zabijają Indjan.

W rzeczywistości jednak okazuje się, że nie wszyscy Indjanie są tak poetyczni, tak bohaterscy. Uczony meksykański badacz dr. J. Zozoya odnalazł w swojej podróży po dalekich zakątkach Meksyku w górach Oaxaca szczep Indjan, którzy znajdują się na pierwotnym szczeblu rozwoju. Dzieci tych Indjan chorują od kolebki prawie na oczy. Masa wśród nich jest niewidomych. Chłopcy w wieku lat 14 do 15 czynią wrażenie ludzi nietylko dorosłych, ale wprost starców. Zdegenerowana ludność indyjska przyjęła uczonego bez żadnego zainteresowania. Pozwalała robić ze sobą, co się białemu człowiekowi podobało.

Dr. Zozoya twierdzi, że degenerację swoją zawdzięcza ten szczep niesłychanej ilości nietoperzy, które mnożą się tam miljonami. Znany zoolog Beebe daje wyczerpujące wiadomości o tych nietoperzach. Jest to gatunek nietoperzy-wampirów. Zgodnie z nazwą, przypominają one żywo legendarnych wampirów, wysysających krew ludzką. Nietoperze te zostały doskonale wyposażone przez przyrodę do swego niecnego rzemiosła. Zęby ich trzonowe są zakrzywione, a przednie zęby szerokie i bardzo ostre, jak noże. Zapomocą tych zębów nietoperze mogą łatwo zdzierać skórę z ofiary, aż się dostaną do naczyń krwionośnych. Nietoperz tego gatunku ma trzy cale długości i zamieszkuje wielkie przestrzenie Ameryki Środkowej aż do Południowej Brazylji. Zwierzątka żyją, jak i inne nietoperze, przez cały dzień wisząc głową na dół w dziuplach drzew, w kamarkach skał itd. Z nastaniem zmroku wylatują na polowanie. Szukają ofiar zwłaszcza wśród ludzi.

Zoolog Beebe zrobił ciekawe doświadczenie, które wykazało, jak niepostrzeżenie potrafią nietoperze - wampiry wysysać krew ludzką. Gdy towarzysze jego spali, zbliżył się ze szpilką w ręce i począł kłuć śpiących w szyję bardzo delikatnie. Każdy ukłuty budził się natychmiast. Tymczasem na wielu śpiących siedziały nietoperze i ssały krew tak zręcznie że śpiący nie podejrzewał tego, bo nic nie czuł. Dzięki tej pladze nietoperzy - wampirów szczep indyjski w górach Oaxaca degeneruje się, nie mogąc się bronić przeciw krwawym wampirom. Zetknięciu z nietoperzami szczep ten prawdopodobnie zawdzięcza chorobę oczu.

Dr. Zozoya, przebywając w tych okolicach, zabił kilkaset nietoperzy, są ich jednak tak wielkie ilości, że o wytępieniu niema mowy. Dałyby im radę chyba tylko gazy trujące.

Zakład Mechaniczny
w Sosnowcu.

Zawiadamia W.W. Panów właścicieli samochodów i autobusów, że w najbliższych dniach, otwiera oddział **przy ulicy 1-go Maja Nr. 25** (dawniej Szenowska) pod kierownictwem specjalisty, doświadczonego fachowca z długoletnią praktyką zagraniczną: warsztaty reperacyjne samochodów, europejskich i amerykańskich, oraz traktorów. 1139

Specjalność: regulowanie karburatorów i zapłonu.

Remont gruntowny, wozów wszelkich systemów i typów.

Fachowo szybko i tanio!

Zgłoszenia i informacje telefon 5-06. —



ICHTIOMENTOL

usuwa bowiem wszelkie bóle mięśniowe, postrzał, łamania, gośćciec, bóle reumatyczne szybko i pewnie.

Wszędzie do nabycia.

Wyrób i skład wysyłkowy:

LABORATORJUM CHEMICZNE APTEKARZA
Mra. SZYMONA EDELMANA
WE LWOWIE, Teatyńska 16. — — — 22

OGŁOSZENIE.

Dnia 21 lutego 1930 r. Sąd Okręgowy w Sosnowcu zaocznie postanowił: ogłosić upadłość Chaimowi Dawidowi Wojdysławskiemu, zam. w Sosnowcu ul. Modrzejowska 43, chwilę otwarcia upadłości oznaczyć tymczasowo na dzień 5 stycznia 1930 r., wyznaczyć Sędzią Komisarzem Sędziego A. Woźniaka, a Kuratorem apl. adw. Włodzimierza Kozarskiego.

Zarazem Kurator upadłości zawiadamia, iż p. Sędzia Komisarz wyznaczył termin zebrania wierzycieli upadłego celem dokonania wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych na dzień 14 marca 1930 r., na godz. 12 w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu

Kurator upadłości — **WŁODZIMIERZ KOZARSKI** apl. adw.
1188 Będzin, ul. Kołłątaja 23.

KUPNO i SPRZEDAŻ

Kredens, szafy, łóżka, lustro, nocne szafki, umywalnie okazyjnie do sprzedania. Oglądać codziennie 6—8. Modrzejowska 3, I piętro m. 7. 1167

Sok malinowy z cukrem 100 litrów w butelkach sprzed. szkoła rol. w Sitnie pocz. i st. Zamość. Wysyłka koleją. Cena i próbka na żądanie. 1170-4

Pianino nowe sprzedam tanio. Będzin, ul. Kościuszki 54a.

Sprzedam maszynę do pisania „Underwood", prawie nową za 950 zł. Adres w Administracji. 1133

POSADY i PRACE

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo - korespondencyjne profesora Sekułowicza. Warszawa Żórawia, 42 J. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 1165-8

Kucharz młody restauracyjny poszukuje posady. Zgłoszenia do Administracji pod „Trzeźwy". 1173

5 tygodni szczęścia

Przypominamy wszystkim, że od dnia 6-go marca do 10-go kwietnia b. r. włącznie, odbywać się będzie ciągnienie V-ej klasy 20-ej Loterji Państwowej.

85.000 wygranych na sumę ca 28.000.000 złotych.

Główna wygrana zł. 750000.

Połowa losów wygrywa!

Ćwierć losu kosztuje zł. 50, pół losu zł. 100, cały los zł. 200.

Kolektura KAFTAL i Ska

Katowice, Św. Jana 16.

ODDZIAŁY:

KRÓL. HUTA, WOLNOŚCI 26 — BIELSKO, WZGÓRZE 21

jest najszczęśliwszą w całej Polsce albo wiem stale padają w niej wielkie wygrane.

W bieżącej loterji padły u nas w klasie III-ej wygrane zł. 40.000 i 20.000, a w kl. IV główna wygrana zł. 80.000.

Kupujcie nasze losy, bo szczęście stale sprzyja naszym graczom.

Zamiejscowym klijentom wysyłamy zamówione losy po uprzedniem wpłaceniu należności na nasze konto w P. K. O.
1175 nr. 304.761.

LOKALE

Pokój do wynajęcia „Sokół" Piłsudskiego 14 1158

ZGUBIONE DOKUMENTY

Kalwa Walenty unieważnia skradzione dokumenty, świadectwo czeladnicze wydane przez Państwową szkołę Rrzemieślniczo Przemysłową w Olkuszu, Książkę Kasy Chorych, Wyciąg z ksiąg ludności, świadectwo urodzenia, kartę wojskową.

Jan Wykowski unieważnia weksel na zł 100 wystawiony Klane Szelmach. 1176

Kwiatek Jan zgubił portfel zawierający książeczkę wojskową i kartę zasiłkową. 1190

OGŁOSZENIE.

W związku z napaściami w sprawie byłego członka Zarządu Spółdzielni Kredytowej Zagłębia Dąbrowskiego, p. A. Haukego, na pozostałych członków władz Spółdzielni, oraz insynuacjami co do rzekomych, niewłaściwych z punktu widzenia statutu i regulaminu czynności w Spółdzielni, Zarząd Spółdzielni Kredytowej Zagłębia Dąbrowskiego upoważniony przez Radę Nadzorczą niniejszym podaje do publicznej wiadomości:

1) iż Spółdzielnia załatwia swoje czynności zgodnie ze Statutem i Regulaminem, co stwierdziły wszystkie lustracje Związku Rewizyjnego, oraz delegatów Banków pracujących ze Spółdzielnią (ostatnia lustracja przez delegata Banku Gospodarstwa Krajowego odbyła się przed trzema tygodniami).
2) że członkowie Zarządu nie korzystają z kredytów niezgodnych z regulaminem,
3) że Spółdzielnia po ostatniej reorganizacji (wydalenia p. Haukego) rozwija się normalnie i zyskuje na zaufaniu, co przejawia się w zwiększaniu się wkładów oszczędnościowych, oraz zgłaszaniu się nowych członków.
4) że wszystkie insynuacje p. Haukego pochodzą prawdopodobnie z osobistych pobudek, a nie dbałości o dobro Spółdzielni, albowiem, jak wynika z protokułu Rady Nadzorczej, mocą którego został p. Hauke ze Spółdzielni usunięty, działał on w ostatnich czasach na szkodę Spółdzielni, a mianowicie rozgłaszał o niej nieprawdziwe wieści, co zostało niezbicie stwierdzone, oświadczył, że będzie ją sabotował do tego czasu, aż przestanie egzystować, starał się udzielać swym przyjaciołom, ludziom materjalnie nieodpowiedzialnym pożyczek, czemu sprzeciwiali się pozostali członkowie Zarządu, tym sposobem p. Hauke udowodnił, że o dobro Spółdzielni, której rzecznikiem teraz publicznie się mieni, nie dba i stara się tylko znaleźć satysfakcję na pozostałych członkach Zarządu i Rady Nadzorczej Spółdzielni o działalności których władze żadnych uchybień nie znalazły.

Zemsta p. Haukego na pozostałych członkach Zarządu pochodzi i stąd, że ci ostatnio odmówili mu wydania fałszywego zaświadczenia dla komornika, że nie pobiera w Spółdzielni żadnej pensji, mimo że takową za swoje czynności przewodniczącego Zarządu pobierał w wysokości zł. 250 miesięcznie, na co komornik chciał nałożyć areszt. Czyn ten został przez Radę Nadzorczą skwalifikowany jako nieuczciwy i z tego powodu, jak również i z wyżej wymienionych, zgodnie z art. 9 statutu p. 3 i 4 p. Aleksander Hauke został ze Spółdzielni wydalony.

Oto jak wygląda wysokie dzierżenie sztandaru spółdzielczości przez p. Aleksandra Haukego i jego bezinteresowność w publikacjach i napaściach na członków władz Spółdzielni.

ZARZĄD:
Spółdzielnia Kredytowa Zagłębia Dąbrowskiego
z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu
1180 JAN CHOIŃSKI, ANTONI MENDAKIEWICZ.

ROZNE

Samouczek Rachunkowy B. Marczewskiego, obejmuje całkowitą i dokładną naukę rachunków i geometrji od najłatwiejszych do najtrudniejszych i praktycznych w sposób łatwy i jasny bez pomocy nauczyciela dla wszystkich osób, stanów i zawodów (500 przykładów i zadań wraz z ich rozwiązaniem). Cena zł 6.50 — porto za pobraniem pocztowem zł. 1.50 wysyła: Księgarnia Mikulski, Katowice, Marjacka 2. 730

DOM
nowowybudowany

składający się z 4 pokoji z kuchnią do sprzedania. Dzielnica ogrodowa. Zawiercie, Słowackiego nr. 23. 1140

WŁOSOW

wypadanie, łupież, łysienie usuwa **„Esencja Chinowo-Chmielowa" i „Mydło Chinowo-Chmielowe"** (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Freta Nr. 16. 5277

Reklama jest dźwignią handlu.

PANSTWOWA SZKOŁA GORNICZA W WIELICZCE

podległa **Ministerstwu Przemysłu i Handlu,** kształci sztygarów dla kopalń i wszelkich zakładów górniczych.

Nauka 3-ch letnia. 1048

Wpisy kandydatów na rok szkolny 1930-31 do 1 lipca 1930 r.

Egzamina wstępne 3 i 4 lipca 1930 r.

Warunki przyjęcia: ukończenie 18 roku życia, ukończenie 7 klasowej szkoły powszechnej, względnie innej w zakresie równorzędnym i złożenie egzaminu wstępnego.

Praktyka górnicza bezwarunkowo wymagana.

Bliższych informacji udziela Dyrekcja szkoły ustnie lub pisemnie.



OSTRZEZENIE.

Chcąc nabyć proszki naszego **wyrobu,** należy przy kupnie **akcentować,** wyraźnie żądać **oryginalnych** proszków z **„KOGUTKIEM"** Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. — Zwracajcie uwagę i odrzucajcie UPORCZYWIE polecane naśladownictwa w podobnem do naszego opakowania.

REWIZYJNE BIURO EKSPERTA
ZYGMUNT KRAUZE
BIEGŁY SĄDOWY ZAPRZYSIĘŻONY.
PORADY HANDLOWE I RACHUNKOWE. ORGANIZACJA. KONTROLA. REWIZJA. INWENTARYZACJA. BILANSE. DOCHODOWOŚĆ. ABONAMENTOWA BUCHALTERJA
SOSNOWIEC,
RÓG WAWEL i 3 MAJA 33. Tel. 5-65.



Bezpłatnie!

Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. **Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna"** Skrzynka posztowa 571. Załączyć znaczek pocztowy na przesyłkę. 897

ODMROZENIE Oryginalna maść (z kogutkiem), **„MROZOL"** leczy i goi ranki, powstałe od odmrożenia. Sprzedają apteki i składy apteczne. 6725

REMONT AUT

Wszelkie reperacje ślusarsko-mechaniczne od poważnych do najdrobniejszych tak w zakładach jak i mieszkaniach prywatnych, wykonuje warsztat **pod kierownictwem fachowego inżyniera** 898
na zamówienia telefoniczne.
Sosnowiec — tel. 6-18.

Swędzenie ciała oraz wszelkiego rodzaju wyrzuty skórne usuwa

KREM LAIN-AGE (z Kogutkiem)

Jest to idealny, nieszkodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci.
R. M. Sp. W. Nr. 5333. 5276

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 g. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia tautazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 75. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA, Sobieskiego 8. Tel. 1.25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.
WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK SZRYJEWSKI